Rok 1870. Kraków, sobota 17 grudnia. Nr. 288.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni.* Rekopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie	8 centów
Każde następne umieszczenie	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ na r. 1871.

KRAJ w następnym 1871 roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym, jak dotąd, formacie.

Upraszamy Czytelników naszych, aby **wcześnie** odnowić zechcieli prenumeratę na rok 1871 i oszczędzili nam nawału pracy przy końcu starego, a początku nowego roku.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

z przesyłką pocztową:		bez przesyłki pocztowéj w miejscu:	
rocznie	24 złr.	rocznie	20 złr.
półrocznie	12 złr.	półrocznie	10 złr.
kwartalnie	5 złr.	kwartalnie	5 złr.
miesięcznie	2 złr. 25 c.	miesięcznie	2 złr.

☞ Ajencje, u których zagranicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

☞ Pieniądze prenumeracyjne najtaniéj i najdogodniéj przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko **5** centów, a do 50 złr. **10** centów.

Od wydawnictwa KRAJU.

☞ Gdy administracja KRAJU zupełnie zmienioną została, tak, że żaden z dawnych urzędników w niéj nie został, zawiadamia się niniejszém, że wszelkie administracyjne, inseratowe i t. p. interesa, załatwia w administracji na dole p. *Kadlewicz*, według instrukcji przez wydawnictwo ułożonych.

Zamówienia na roboty drukarskie, przyjmuje na drugiém piętrze zarządzca drukarni p. *Stanisław Gralichowski.*

Dla interesów redakcyjnych, jest biuro na pierwszém piętrze.

Kraków 16 grudnia.

Rossyja poza plecami mocarstw układa się z Turcją o osobny traktat w sprawie Czarnego morza. — Konferencje będą tylko służyć do spisania protokułu z tego, co się przed tem stanie.

Prusy zabierają Luksemburg, nikt o to wojny prowadzić nie myśli. Konferencje spisze protokuł.

W ten sposób nikną obawy nowych wojen, jeżeli wszystko co Prusy i Rossja zechcą, na drodze pokojowej przyznaném im być musi. Mówimy musi, gdyż niedołęztwo innych mocarstw nie jest zdolne zdobyć się na co innego, jak na unikanie wojny, choćby politykę taką raz po raz upokorzeniem okupywać trzeba.

Anglja czuje dzisiaj, że bez Francji nic nie znaczy, że interesów swych ryzykować nie może bez niéj na hazardy wojenne; Austrja powalona na ziemię wewnętrznym bezładem i ciągle nowemi następstwami starych grzechów polityki, których hasłem było *divide et impera*, Austrja bawi się w przesilenia, nie będące wcale przesileniami, a przez usta Lebeufa-Benedeka wmawia jeszcze w siebie miljonową potęgę.

Włochy wraz z Hiszpanją, nie mogą przechylić szali na rzecz Francji i wreszcie, bo zagrożone są ze strony papieża, który z cesarstwami protestanckiem i prawosławnem, nowe za pośrednictwem ks. Ledóchowskiego układa święte przymierze.

W tym stanie rzeczy oczy ludów zwracają się jedynie i stale ku Francji, i wyglądają, żeby naród odrodzony przez wstyd, krew i ogień zdołał nareszcie zgnieść najeźdźcę, zelektryzować państwa neutralne swoim zwycięztwem i wywołać wtedy nowe przymierze na podstawach wolności i praw narodów, ażeby tak sprawiedliwa siła zrobiła porządek w Europie. Niewątpliwie wtedy i niemiecki naród przejrzy, posłucha głosu sumienia i zrzuci krzyżackie jarzmo.

Są to nadzieje, ależ bo na razie niczem lepszém pocieszać się nie możemy, bo to, co dzisiaj się dzieje, jest ohydne i złe.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 14 grudnia.

L. [Towarzystwo oświaty ludowéj — sprawy sądowe — przedstawienie amatorskie — czerlańska fabryka.] Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie tutejszego oddziału towarzystwa przyjaciół oświaty ludowéj. Wyznać musimy, że wrażenie tego zgromadzenia było ze wszech miar smutne. Na samym wstępie uderzał słaby udział członków, krzesła bowiem były przeważnie próżne. Przewodniczący w swéj przemowie utyskuje na apatję członków i niechęć ku towarzystwu, mianowicie ze strony duchowieństwa, a w sprawozdaniu same tylko skargi na brak funduszów, o niewpływaniu wkładek i t. p. słowem, wiele „dobrych chęci“ i [illegible] słów, a mało czynów i praktycznych myśli; niestety, z tym smutnym widokiem co krok zwykliśmy się spotykać. Kto nie zna powodów tego stanu rzeczy, mógł się o nich dowiedzieć na wspomnianém zebraniu. [illegible]

Ze sprawozdania drukowanego wyjmujemy co następuje: Towarzystwo urządzało ubiegłéj zimy wykłady popularne na przedmieściach, gdzie też urządzono biblioteki; także biblioteczki urządzono po wsiach w powiecie lwowskim; nadto nauczono czytać i pisać wielu przedmieszczan według metody p. Konstantynowicza, [illegible]

[illegible] „Cicha woda brzegi rwie“, odegrana przez amatorów z niezwykłą precyzją. Niemniéj dobrze wykonaną była [illegible] p. Mikuli; składały się one z śpiewu p. Gruszczyńskiej, gry na fortepianie p. Löwenstein i Strasser („Ideały“ Liszta) i koncertu skrzypcowego Vogta.

W sądzie [illegible] toczyła się rozprawa w sprawie oszustwa, [illegible]

Przedwczoraj odbyła się rozprawa w sprawie [illegible] *Dziennika Lwowskiego.* Pan Widmann jako były redaktor został uznany niewinnym; [illegible] był artykuł zawierający wycieczkę przeciw p. Szemelowskiemu podczas ostatnich wyborów.

Fabryka papieru w Czerlanach ma zamiar likwidować.

Lwów. *Wyciąg z protokułów posiedzeń wydziału krajowego,* za czas od 1 do 30go listopada. *(Dokończenie.)*

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących rekursów:

Pana Mojżesza Szafla przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego rohatyńskiego, którém wzbroniono rekurentowi dalszéj budowy domu w Cześnikach, ponieważ tenże nie uzyskał odpowiedniego pozwolenia zwierzchności gminnéj.

Naczelnika gminy mościskiéj przeciw orzeczeniom wydziału powiatowego odmawiającym rekurentowi kompetencji do wykonywania władzy dyscyplinarnéj nad radnym.

Zagrodników i chałupników gminy Staréjwsi dolnéj przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Białéj, zatwierdzającemu uchwałę rady gminnéj w sprawie kolejnego odbywania straży nocnéj przez wszystkich zamieszkałych osadników według numerów domów.

Pana Franciszka Lewickiego z Nowego Milatyna przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Kamionce Strumiłowéj, którém zatwierdzono Salamonowi Tannenbaumowi policyjne pozwolenie do budowania domu, ponieważ podniesiona przez rekurenta kwestja własności należy do decyzji c. k. sądów, a władze autonomiczne w sprawach budownictwa tylko względy policyjne przestrzegać mają.

Gminy rohatyńskiéj przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego, którém zobowiązano gminę do płacenia byłemu kasjerowi Janowi Czarneckiemu emerytury w kwocie rocznych 200 złr.

Pana Machana, właściciela Kozic, przeciw zarządzeniu budowy drogi na Domażyr.

Księcia J. Lubomirskiego przeciw obcięciu przez drożnika konarów drzew przy drodze szlązkiéj i wyrzucaniu błota z rowów na grunta rekurenta.

Gminy Lipnicy przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Drohobyczy obowiązującemu gminę do odbudowania mostu.

Gminy Siemikowca przeciw rozporządzeniu wydziału powiatowego podhajeckiego, nakazującemu rozszerzeniu drogi gminnéj między Rosochowaćcem i Iszczkowcem a Małowodami.

Wydział krajowy zatwierdził następujące oferty na dzierżawę myta:

p. Mojżesza Aarona Bechera na stację Puhary na drodze tyśmienicko-kołomyjskiéj;

p. Salamona Goldmana na stację w Obidowie za rocznym czynszem 1000 złr.

Wydział krajowy zatwierdził następujące oferty na dostawę szutru i uskutecznienie robót konserwacyjnych na drogach krajowych:

pp. Szmula Fiderera i Hersza Liebmana dla drogi tłustecko-buczackiéj;

p. Jana Gamskiego dla drogi hoszańskiéj;

p. Jankla Finkla dla dróg sanocko-przemyskiéj i sanocko-rzeszowskiéj;

p. Eljasza Hammera na drogę bursztyńsko-stanisławowską;

gmin Niebocko, Wara i Nozdrzec na drogę sanocko-rzeszowską;

p. Jekla Holländer i Jana Wadowskiego na drogach w powiecie nowo-sądeckim.

Wydział krajowy zwrócił c. k. starostwu powiatowemu w Sanoku pismo wzywające wydział krajowy na podstawie §. 30 ust. drog. do szybkiego naprawiania drogi, z oświadczeniem, że bezpośrednią władzą administracyjną dróg krajowych jest odnośny wydział powiatowy, do którego jedynie na podstawie §. 30 ust. drog. udać się należy.

Na wniosek wydziału powiatowego stanisławowskiego poparł wydział krajowy u c. k. namiestnictwa prośbę gminy Podłuża o regulację rzeki Bystrzycy.

Wydział krajowy zamianował inspektorami dróg krajowych:

w powiecie mieleckim: pp. Władysława Żurowskiego i ks. Aleksandra Perssa;

w powiecie śniatyńskim: Grzegorza Fedorowicza i Marcelego Niemczewskiego, a zastępcami: pp. Romualda Krzyżanowskiego i Walerego Sozańskiego.

Na żądanie c. k. namiestnictwa o opinję w sprawie zaprowadzenia paszportów końskich, odpowiedział wydział krajowy, że w myśl odnośnéj uchwały wysokiego sejmu oświadczyć się musi na teraz przeciw pomienionemu projektowi.

Na zapytanie c. k. prezydjum namiestnictwa o zdanie, czyli w powiecie limanowskim drugi sąd powiatowy w Mszanie lub Skrzydlnej ma być ustanowionym, odpowiedziano, że zdaniem wydziału krajowego rozległość pomienionego powiatu, liczba ludności i inne stosunki wymagają, aby tak w Skrzydlnej jak Mszanie dolnéj zarówno sądy ustanowione były.

Wydział krajowy oświadczył c. k. namiestnictwu, że gotów jest objąć w zarząd fundacje dla inwalidów z lat 1813, 1814 i 1815 pod warunkami przez c. k. namiestnictwo podanemi, z tém jednak zastrzeżeniem, że prawo rozdawnictwa służyć będzie wydziałowi krajowemu za poprzedniém wysłuchaniem zdania jeneralnéj komendy i przedłożeniem przez nią spisu inwalidów.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa oświadczył wydział krajowy, iż niema nic przeciw temu, aby siedziba lekarza powiatowego była nietylko Trembowla, ale i Skałat.

Dzierżawę propinacji w Kulparkowie oddał wydział krajowy p. Lieberwerthowi za rocznym czynszem 500 złr. 75 c.

Wydział krajowy zatwierdził:

1) deklarację p. Höflicha na dostarczanie wiktu do szpitalu powszechnego we Lwowie w r. 1871 z podwyższeniem cen dotychczasowych o $31^{1}/_{4}\%$;

2) ofertę p. Margoleseta na dostarczanie do tegoż szpitala w r. 1871 naczyń glinianych i szklannych;

3) ofertę p. Felda na dostawę słomy do pomienionego szpitala.

Wydział krajowy uchwalił nowy projekt instrukcji dla dyrektora szpitala powszechnego we Lwowie.

Wydział krajowy zamianował dr. Senfta zastępcą adjunkta przy oddziale chorób zewnętrznych szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy przedłużył czas służby lekarskiéj dr. Lewickiemu, sekundarjuszowi przy szpitalu powszechnym w Krakowie.

Wydział krajowy przeniósł p. Popłaskiego, odźwiernego przy szpitalu powszechnym we Lwowie, na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa oświadczył się wydział krajowy za prowizoryczném rozpisaniem dodatków na potrzeby krajowe na r. 1871 w dotychczasowéj wysokości.

Z Poznańskiego 13 grudnia.

□ [Teatr — spółki — broszura.] Sprawa teatru naszego wstępuje w nową fazę. Towarzystwo akcyjne p. t. „Teatr Polski w Poznaniu“, tak dalece przygotowane, że zawiązaniu jego nic na przeszkodzie nie staje, prócz może niechęci świątobliwych, braku zajęcia się, niedowierzania, nieufności, a nareszcie u najchętniejszych, braku pieniędzy. Sprawa teatru, która tu kiedyś była na porządku dziennym, dziś tak dalece przestała bawić i zajmować, że w sobotę zeszłą, na który to dzień obwołane było zebranie walne celem zawiązania towarzystwa akcyjnego, ledwie dziesięć osób się zebrało, w skutek czego na dzień dzisiejszy wszystko odłożono. Zobaczymy, co się dziś zrobi.

Akcje na teatr wydawać się będą po 50 tal. i to za wpłatą tal. 5, a następnie reszty w terminach łagodnych co do czasu i sum. Zatém nabywanie akcji przystępne jest i dla mniéj zamożnych, którzy też właśnie najwięcéj zajęcia dla sprawy okazują.

Drugą ważną sprawą, na którą uwagę waszą i czytelników waszych zwrócić muszę, jest agitacja, odbywająca się u nas, celem z centralizowania naszych spółek pożyczkowych. Ma się odbyć w Poznaniu zjazd delegatów od wszystkich Spółek pożyczkowych Księstwa, Prus i Szlązka, naturalnie Spółek polskich, celem porozumienia się nad sposobami usystematyzowania działań i wzajemnéj pomocy. Jeżli rzecz ta przyjdzie do skutku, o czém wątpić nie można, już choćby tylko, jak na pierwszy raz, wymiana zdań, porównanie procedury i rezultatów, przyniesie wielkie korzyści ruchowi społecznemu, a końcem doprowadzi do związku Spółek pod centralnym bankiem, na wzór *Genossenschaftsbanken,* jakie Niemcy dla swoich Spółek potworzyli.

Przyjdzie téż koléj, że i nasze towarzystwa przemysłowe pomyślą o takim zjeździe, żeby obmyślеć i udzielić sobie najwłaściwszych sposobów szerzenia wiedzy, co jest ich główném zadaniem.

Wyszła znów broszura niemiecka niedawno, na którą zwrócić musimy uwagę, bo znowu beznas o nas wyrokują. Tytuł jéj brzmi: *Das Verhältniss der Provinz Posen zum preussichen Staatsgebiete.* Von H. v. H. (Hundt von Hafften) auf T. Berlin, Verlag von Fr. Kortenkampf 1870. Jest o niéj obszerniejsza wiadomość w Mag. f. d. Lit. des Auslands Nr. 50. Broszury dotąd nie mogłem dostać do ręki, ale o ile z pisma powyżéj przytoczonego wyczytałem, pisana jest w tendencji czysto germanizacyjnéj, stawiając wyniszczenie, zagładę żywiołu polskiego w Prusiech, jako zadanie cywilizacyjne Niemców. Sposobami ku temu są i szkoła i środki komunikacyjne, jako to koleje, drogi wodne. Nareszcie dowodzi nasz autor, że rząd pruski przez 70 lat panowania swego więcéj szczęścia nam przyniósł, jak rządy nasze własne przez lat 700. Rząd pruski wzywa pan H. v. H. do energiczniejszego podjęcia dzieła germanizacji, albowiem w ostatnich latach, jak twierdzi autor, żywioł polski zrobił w mieszanych krajach, znaczniejszy postęp, jak niemiecki.

Wiedeń. Minister oświecenia wydał okólnik do namiestników, w którym zwraca ich uwagę na to, że sprawozdania inspektorów szkolnych tak o dobrym jak i o złym stanie szkół i oświaty mieszczą nader wiele ciekawych i pouczających faktów, że zatém byłoby do życzenia, iżby dla utrzymywania czucia między sprawą oświaty i szkół a ludnością, wyciągi z tych sprawozdań w dziennikach krajowych ogłaszane bywały.

Odpowiedź hr. Beusta na memorjał deklarantów czeskich,

przesłana na ręce dr. Riegera.

Peszt 14 grudnia.

Wielmożny panie!

Pismo W. P. z 8go grudnia z dołączonym memorjałem o politycznych zadaniach austr. węgier. państwa otrzymałem. Memorjał przesłany mi, jest spisany nietylko w imieniu pańskiém i pańskich politycznych przyjaciół, ale także w imieniu politycznego narodu czeskiego. Już to obowiązuje mnie do wstępnéj lecz nader poważnéj uwagi. Konstytucja państwa i kraju wskazała legalne drogi, na których czeski naród swoje zapatrywania i życzenia do wiadomości ministrów i do podnóża tronu przedkładać może. Według podziału kompetencji, konstytucyjnemi organami dla tego rodzaju usiłowań są sejm, rajchsrat i delegacje. W. P. wiadomo zapewne, jak żywo pragnąłem widzieć ogół ludności czeskiéj reprezentowany w rajchsracie i w delegacjach. Nie lękałem się licznych i mnie osobiście bolesnych napaści, żeby życzeniu temu przy każdéj publicznéj sposobności dać wyraz. Lecz kładę wszelki nacisk na to, żeby otwarcie wypowiedzieć, że to usiłowanie moje wewnątrz norm istniejącéj konstytucji, znajduje granicę swojego wewnętrznego upoważnienia, a tém samém i granice możliwości swojego spełnienia się.

Lubo w mojéj obecnéj urzędowéj działalności bezpośrednie wpływanie na czynności rządowe wewnętrznéj polityki mi nie przysłuża, sądzę jednak, że stanowiska mojego inaczéj mi pojmować nie należy, jak w znaczeniu zupełnéj odpowiedzialności za utrzymanie konstytucji, w znaczeniu sumiennéj obrony i wiernego strzeżenia publicznego prawa. Uczucie obowiązku stawia mi to żądanie, jak również posłuszeństwo rozkazom JCM.

W. P. przypomina sobie, że w jedynéj rozmowie, jaką miałem z panem co do najnaglejszych kwestji — byłoto w Pradze w czerwcu 1868 r. — wskazałem panu to stanowisko, jako jedynie mnie nakazane.

Z podniesienia tego stanowiska jednak samo przez się wynika, że jest to dla mnie niemożliwém, uczynić zadość wypowiedzianemu przez pana życzeniu i memorjał, w którym rozwinięte są zbiorowe zapatrywania należące do kompetencji delegacji podać do wiadomości jcmości i reprezentantów innych ludów austro-węgierskiéj monarchji. Oceniając nawet to pismo ze stanowiska uznanego w Austrji prawa petycji, (którego wcale ukrócać nie mam zamiaru), nie jestem w położeniu uznania się za uprawniony organ do pośredniczenia.

Muszę odmówić wszelkiego rozporządzania się tém pismem i widzę się dlatego spowodowanym poprostu do rąk pańskich je zwrócić. Wśród tych okoliczności nie mogę wdawać się w bliższe rozpatrywanie zdań wypowiedzianych w memorjale.

Co się w rzeczywistości tyczy czeskiego prawa politycznego, nie przysłuża mi wcale z urzędu krytyka zasad tamże postawionych. Osobiście nigdy nie zdradzałem nieposzanowania dla praw historycznych — teraźniejszy polityczny ustrój monarchji poświadcza to, a nawet konstytucja grudniowa powstała z moim współudziałem, daje niedwuznaczny dowód, że umiem uznać wartość rozwoju we formach historycznych. Życząc sobie jednakże stopniowego zaprzyjaźnienia się z konstytucją tych żywiołów, które w tę stronę się skłaniały, nie mogłem podać pomocnéj ręki, aby obok téj konstytucji powstało niezgodne z nią i na samowolném ugrupowaniu czynników historycznych oparte prawo państwowe.

Bezpośrednio w moim zakresie leży inny przedmiot traktowany w memorjale, a jakkolwiek mi to z trudnością przychodzi, muszę go jasno wyświecić.

Nie omylę się zapewne, łącząc genezę memorjału z potrzebą, jaką W. P. i jego polityczni przyjaciele czuli, wypowiedzenia swego zdania właśnie o jednéj z wielkich politycznych kwestji rozstrzyganych w memorjale. Bo przecież poczucie słuszności musiało panom wskazywać, że z wyjątkiem téj jednéj kwestji, rząd jego c. k. mości w głównych rzeczach zadośćuczynił życzeniom wypowiedzianym w memorjale, w granicach możliwości danéj przez prawo międzynarodowe.

(Dokończenie nastąpi.)

Francja.

Z Lionu 3 grudnia. [Garibaldi.] Dochodzą tutaj szczegóły o korpusie Garibaldczyków. Garibaldi po odparciu Niemców aż pod mury Dijon, udał, że się zatrzymuje dla dania wypoczynku wojsku. Chciał on w nocy napaść znienacka na Niemców. W tym celu wysłał jednego z wolnych strzelców, aby zniósł placówkę nieprzyjacielską stojącą na samém przedmieściu, ale wolny strzelec został spostrzeżony. Placówka dała ognia i zaalarmowała garnizon, który natychmiast z miasta wyruszył wsparty przez inny posiłkowy oddział. Zamiast zaskoczyć, Garibaldczycy zostali sami zaskoczeni i musieli się cofnąć.

Siły nieprzyjacielskie były bardzo znaczne, a nadto Niemcy prowadzili z sobą liczną artylerję. Stało się jednak koło Arnay-le-Duc, że część Niemców odłączyła się od głównych sił swoich i poszła do Nuits, gdzie ją ochotnicy wogezcy pobili. Garibaldi opierał się zatém najprzód w Arnay-le-Duc, a potém w Autun, gdzie sam zaczepne działania rozpoczął i nieprzyjaciela z dwóch stanowisk wyparł. Zapewniają, że zamiaru napadnięcia na Dijon wcale nie porzucił, i że skoro tylko wszystkich swoich ochotników zbierze, na Niemców napadnie. Nazajutrz po bitwie z Garibaldim stoczonéj, kiedy jeszcze nie wiedziano o skutku pościgu, załoga pruska w Dijon była bardzo niespokojna; z rozkazu wojskowego wszystkie domy w Dijon były pozamykane. — Jen. Werder i jego oficerowie robili przygotowania do wymarszu z miasta i wysłano rekonesanse na drogę do Langres wiodącą, którą nieprzyjaciel zamyślał się cofać.

Mówią tutaj, że jen. Werder i część jego wojska rusza na Paryż i że oddział francuzki w Chany, wzmocniony przez posiłki przysłane nam z Lionu, otrzymał rozkaz udania się do Besançon, Belfortu i wyższego Renu. Prusacy fortyfikowali się w Vesoul i Gray, ale wczoraj porzucili te roboty.

Od kilku dni przechodzą przez nasze miasto bataljony noszące na czapkach liczby pułków linjowych. Te bataljony składają się w pewnéj części z jeńców, którzy z Metz uciekli, i którzy codziennie uciekają z Niemiec i w pewnéj części z resztek pułków, które zostały zdziesiątkowane na początku wojny. Ci żołnierze dzielnie wyglądają i pałają chęcią pomszczenia się za doznane klęski.

Z Ljonu 4 grud. Podczas gdy Riciotti Garibaldi udał się na południe, aby się ze swoim ojcem połączyć dla wspólnego działania na Dijon, wtedy kolumna pruska idąca od Chaumont znowu zajęła Châtillon nad Sekwaną. Prusacy pozostawili w Châtillon jako załogę 1,000 ludzi, ale załoga nie jest tam bezpieczna. Obozuje na dworcu kolei i trzyma pośród siebie dwustu mieszkańców, jako zakładników. W okolicy znowu niepokój i rozpacz panują.

Garibaldi ciągle stoi w Autun i opiera się znacznym siłom pruskim, które nań nacierają. Niemcy musieli się cofnąć, czekając na posiłki, które mają im nadejść. Z Garibaldim połączyło się 1,000 wolnych strzelców, którzy się od niego odłączyli i stali w Creuzot obozem. Lada dzień może przyjść do ważnego starcia.

Z Marsylji 3 grudnia. Miasto tutejsze przechodziło przez najrozmaitsze wrażenia. Wczoraj o godzinie pierwszéj działa grzmiały na wałach, które otaczają miasto. Prefekt p. Gent kazał dać 21 strzałów na cześć szczęśliwéj wycieczki, dokonanéj przez jenerała Ducrot. Ludność zbiegła się przed dom gdzie zamieszkuje prefekt, i p. Gent odczytywał depeszę p. Gambetty, którą powitano oznakami żywéj radości. Popołudniu rozpuszczono pogłoskę, że się armja Paryża połączyła z armją Loary, że Wersal jest ze wszech stron otoczony przez wojska francuzkie, i żeśmy zabrali Prusakom 16 armat polowych. Ta depesza tak uporczywie po wszystkich kołach krążyła, że p. Gent musiał znowu do ludu przemawiać, zaprzeczać tym wiadomościom i przyobiecać, że skoro tylko jakie depesze otrzyma, zaraz je ogłosi. W mieście naszém ciągle tylko o uzbrojeniu myślą. Komitet obrony w urzędowym raporcie odrzucił kartaczownice p. Goberta z Ljonu, uznając, że są niższe od znanych dotychczas systemów, i polecił wyrabiać kartaczownice podług wzoru złożonego przez p. Mélina; mówią jednak i o innych machinach prostszych i tańszych, dających 180 strzałów na minutę i obrzucających swemi pociskami przestrzeń piętnastu metrów. Taka machina ma kosztować 700 do 800 franków.

Z Châlons nad Saoną 4 grudnia. Garibaldi po doznanéj porażce pod Dijon cofnął się pod Autun w sile 6000 ludzi i pozostawił w Arnay-le-Duc dla obserwacji swego syna Ricciottego z trzystu żołnierzami. We czwartek rano Ricciotti połączył się z ojcem wraz z gwardzistami ruchomymi i ochotnikami, których mógł

zebrać. We dwie godziny po przybyciu Ricciottego do Autun, ukazał się nieprzyjaciel w sile sześciu do ośmiu tysięcy z jazdą i artylerją. Garibaldi atak wytrzymał i nawet odparł Prusaków.

W piątek krążyła pogłoska, że nieprzyjaciel po otrzymaniu posiłków zmusił Garibaldego do do opuszczenia Autun, ale była to nieprawda. Dowiadujemy się od szefa sztabu jen. Garibaldego, że Prusacy znowu odparci zostali i że się w nieładzie cofnęli.

Gwardziści ruchomi z departamentu Sâone-et-Loire dzielnie się bili. Gwardziści z tegoż samego departamentu stoją i w Belforcie. Otrzymane od nich wiadomości donoszą, że w Belforcie dobry duch panuje. Dnia 22 listopada Prusacy wysłali parlamentarza z wezwaniem o poddanie twierdzy, ale otrzymali stanowczo odmowną odpowiedź. Dnia 26 zaatakowali Salbert, ale zostali odparci, poczém załoga zrobiła wycieczkę, która oblegającym ciężkie zadała straty. Wreszcie 27 mówiono tutaj, że Prusacy na gwałt wyszli z Montbèliard. W Belforcie, jak tu zapewniają, nagromadzono znaczną ilość żywności, która na długi czas może wystarczyć.

Z Lille 6 grudnia. Powierzchowność miasta Lille od dni kilku jest bardzo ciekawa. Miasto robotników zamieniło się w miasto żołnierzy. Miasto machin i fabryk przekształciło się w miasto, gdzie zgromadzono działa, karabiny. Na ulicach od samego rana kręcą się majtkowie, żołnierze linjowi, gwardziści ruchomi i uruchomieni; pełno ich we wszystkich domach i koszarach. Nigdy jeszcze około kolumny z 1792 roku nie kręciło się tylu ludzi w różnych mundurach rozmaitéj broni. Od pięciu dni trwa ciągle ten przechód. Zapewniają nas, że na wzgórzach Saint-Omer, gdzie urządzono obóz, również ożywiony przedstawia się widok i że odgłos marsyljanki, *Chant du départ* zdala się rozlega. Mieszkańcy północnéj Francji występują zatém przeciwko Prusakom za przykładem Bretończyków i południowców.

Wczoraj zrana jenerał Robin odbył przegląd gwardzistów uruchomionych, pochodzących z Francji północnéj. Naturalnie, że nie możemy wyjawić tajemnicy sztabu, dokładnie i szczegółowo przedstawiać planu, jaki ten sztab przyjął. Możemy to tylko powiedzieć, że niezadługo wszystkie wojska w pochód wyruszą. W téj chwili dowiadujemy się, że nieprzyjaciel ukazał się w St.-Quentin. Nie wiemy, co ma na celu ten korpus Prusaków. Z Amiens nic nowego.

Z Lionu 5 grudnia. Armja liońska czyli południowo-wschodnia, która się tworzyła częścią w Chagny a częścią w Lionie, otrzymała z niecierpliwością wyczekiwany przez nią rozkaz ruszenia naprzód. Dziś rano wojska składające ten korpus, które zostały uorganizowane w naszém mieście, połączyły się już z głównemi siłami. Zdaje mi się, że teraz nie popełnię czynu nieroztropnego, jeżeli powiem, że podług opinji powszechnéj, ten nowy korpus armji ma podwójny cel: działanie na wschodzie i zachodniéj-północy. Dodać tu muszę, że te siły w cichości organizowane, tak jak armja północna przedstawiają poważną siłę, z którą nieprzyjaciel musi się liczyć.

Dowiedzieliśmy się z wielką radością, z depeszy pruskiéj do prefekta Rodanu, że w świetnéj bitwie, która zaszła pod Châteauneuf, w któréj jenerał Cremer pobił kolumnę pruską siedm tysięcy ludzi liczącą, nasza pierwsza legja gwardji narodowéj uruchomionéj dzielnie walczyła, i że się głównie przyczyniła do odniesienia tego zwycięztwa. Dowodził nią pułkownik Celler, który zaledwie przed dwoma tygodniami wyjechał z Lionu. Składa się ona z dwóch czy trzech kompanji dzielnych Alzatczyków. Jéj artylerji także przypada zaszczyt zwycięztwa. Nasza druga legja marszowa już się zapewne połączyła z pierwszą, która się na placu boju znajduje. Trzecia legja w tych dniach już opuszcza Lion.

Podług wiadomości przysłanych z Belfortu, załoga téj twierdzy ciągle zadaje ciężkie straty wojskom niemieckim, które oblegają Belfort. Dijon odważnie opiera się rekwizycjom, jakie nań nieprzyjaciel nakłada. Z Vesoul wyruszyły ku Belfortowi i do wyższéj Burgundji najlepsze wojska niemieckie. Pozostali tam tylko nowozaciężni Badeńczycy i landwera pomorska. W Dôle dotychczas nie postała noga niemiecka. Do Lionu przybywają codziennie jeńcy wzięci pod Sedanem i w Metzu, którzy uciekają z Niemiec.

W liście jednego z lekarzy, który się obecnie w Bellegarde depart. Loiret znajduje, czytamy ustęp téj treści:

W salach naszego ambulansu leży bardzo wielu rannych Prusaków. Większa część ran otrzymanych przez Francuzów jest nie bardzo ciężka, tymczasem gdy Prusacy przeważnie dostali strzały w piersi, głębokie rany, które narażają ich życie na niebezpieczeństwo. To zaś ztąd pochodzi: 1) że karabiny iglicowe nie niosą tak daleko jak szaspoty; 2) że Prusacy strzelają za prędko i przez to nie dobrze celują; 3) że Francuzi strzelając taką przybierają postawę, że mogą lepiéj celować będąc sami osłonieni.

Z Dunkierki 6 grudnia. Od kilku dni w naszém mieście panuje taki ruch, jakiego dotąd nigdy nie widziano. Co rano i wieczór gwardziści ruchomi odbywają ćwiczenia i różne manewra wojskowe. Jest ich około dwóch tysięcy, a wszyscy pod bronią dzielnie wyglądają.

Od czasu jak stoją w koszarach, nietylko że na powierzchowności wiele zyskali, ale nadto przywykli do życia żołnierskiego i do karności wojskowéj. Zdaje się, że wszystko dobrym torem pójdzie; wczoraj przyszedł rozkaz, aby ci gwardziści stanęli w dniu 10 grudnia w obozie St.-Omer. Zresztą we wszystkich departamentach wszystko spiesznie idzie, dzięki nieugiętéj woli, energji i niezmęczonéj pracy komisarza jeneralnego p. Testelin'a i prefekta, który mu pomaga.

W portach i na dworcach kolei widać tylko okręty i wagony naładowane bronią i amunicją, które mają być wysłane do obozu St.-Omer i do innych miejscowości, których przez ostrożność nie mogę wymienić. Wczoraj przybył parowiec naładowany baryłkami prochu, które natychmiast złożone na lądzie, rozebrane zostały przez oddział wojska, który naumyślnie po to przybył na brzeg portu.

Rossja.

[Kobiety w Charkowie i minister oświaty — oświata ludu.]

Wczasie bytności ministra oświaty w Charkowie, tameczne kobiety podały mu adres, opatrzony 213 podpisami. Były w nim zawarte następujące żądania: zreformowanie gimnazjów żeńskich, niemających prawie żadnego wpływu na podniesienie stanu umysłowego kobiet, na gimnazja realne; zaprowadzenie w nich takiego programu, któryby umożebnił słuchanie uniwersyteckich wykładów, i przypuszczenie kobiet do uniwersytów. W żądaniach tych nie było nic przesadzonego i kobiety, które się na nie podpisały, należą do najszanowniejszych rodzin w Charkowie. Ministerjum w odpowiedzi zdobyło się na artykuł humorystyczny w swym organie, pełny żartów i drwinek z tych osób, które same nie mogą żądać satysfakcji. Do owéj odpowiedzi ministra, dołączono w całości powyższy adres i 16 *fac-simile* podpisów kobiecych, w wyborze których starano się o najmniéj czytelne i najgorsze pismo. Jednak ten sam organ za czasów ministra Gołowina gorliwie popierał dążenia kobiet do pobierania nauk w uniwersytetach.

Również jest charakterystycznem, że ministerjum oświaty, które stosunkowo ma najmniéj środków, najwięcéj zaoszczędzało na korzyść skarbu państwa. Tak np. w roku 1869 ministerjum miało do rozporządzenia 584,000 rub. na podniesienie i upowszechnienie oświaty pomiędzy ludem wiejskim; z téj jednak tak małéj sumy odesłano do skarby państwa 159,950 rubli. Rok przeszły niebył rokiem wyjątkowym. W r. 1868 z 385,893 pozostało bez użycia 97,298 rub.; w 1867 z 370,374 rub. — 86,900 i t. d. Któżby mógł mniemać, że oświata ludu w Rossji stoi tak wysoko, że nie potrzebuje wsparcia rządowego, gdyby nie było wiadomo, że minister oświaty jest pan Tołstoj (nie autor Iwana Groźnego) znany powszechnie ze swego wstecznictwa.

Włochy.

Rzym 10 grudnia.

? [Jeszcze o encyklice — niektóre nad nią uwagi — nota Antonellego — arcb. Ledóchowski i jego sekretarz — ukonstytuowanie się municypium rzymskiego — rady prowincjonalnéj — deputowani parlamentu — senatorzy — namiestnictwo i otwarcie parlamentu]. Jużem wam pisał poprzednio o encyklice papiezkiéj, wyklinającéj dom Wiktora Emanuela, obecny gabinet, armję, która wkroczyła do państwa papiezkiego, urzędników, którzy dotąd wzięli udział w administracji prowincji rzymskich — jedném słowem, wszystkich, którzy czynem, słowem lub myślą brali udział pośredni lub bezpośredni w najściu i zagrabieniu państwa kościelnego, a nawet nie są wyjęci z exkomuniki i ci, którzy są przychylni, mówili lub pisali na korzyść nowego porządku rzeczy.

Excusez du peu, cela un peu fort. Encyklika ta nie opiera się na pismie św. lub ojcach kościola, których strzeżono się przez dedukcję nakręcać do swoich orzeczeń, leaz główną jéj siłą są dawniejsze allokucje, listy i encykliki Piusa IX. Ktokolwiek nienależący do katolickiego kościoła i nieobeznany z rutyną kurji rzymskiéj, będzie czytał dokument papiezki, nigdy nie zrozumie tego, na jakiéj on zasadzie prawnéj opiera się. To pewna, że nie opiera się na zasadzie posiadania, bo Włochy od 20 września posiadają całe dawne państwo papiezkie, zatém ich jest *melior conditio possidentis.* Nie opiera się ona na zasadzie preskrypcji, która według juriskonsultów, powinnaby w tym razie przynajmniéj jeden wiek obejmować — tymczasem papieżowie nigdy ani pół wieku spokojnie nie posiadali tak zwanego państwa kościelnego, gdyż to było im nieustannie przeczone już to przez królów sąsiednich i zagranicznych — jak tego dowodem są liczne wojny, już to przez ludy perjodycznie robiące rewolucje przeciw nieznośnemu królowaniu papieża. Wreszcie nie opiera się ona na dobréj wierze (*in bona fide*), bo papieże przyszli do władzy politycznéj: 1) przez zdradę stanu i rewolucyjne *coup d'etat* względem cesarzów rzymskich; 2) przez konspirowanie i paktyzowanie z nieprzyjaciołmi własnego kraju, to jest z Francuzami i Niemcami; 3) przez podboje i zabory siłą oręża.

Nic więc dziwnego, że takim sposobem zdobyte panowanie opierało się tylko na sile bagnetów, a bardzo często i na hufcach cudzoziemskich przez różnych despotów europejskich wysyłanych w pomoc papieżowi. Nie w porę się więc wybrał p. Lanza, rozkazując konfiskowanie encykliki, która więcéj przyniosła Włochom korzyści politycznéj, aniżeli im szkodzi. Ponieważ dzisiaj cała kwestja konfiskacji rzeczonéj encykliki jest już wyświetloną, przeto rzecz całą wam opowiem. Dnia 1 listopada papież podpisał encyklikę opracowaną przez msgr. Mercurelli, kard. Antonellego i w pierwszych dniach zeszłego miesiąca doręczył ją w kopji wszystkim przedstawicielom zagranicznych państw. Następnie wysłał ją do swego internuncjusza w Genewie, aby tenże kazał ją przedrukować w 25,000 kopji i rozesłał Biskupom całego świata. Kopje te były porozsyłane wszystkim dziennikom klerykalnym, z których *l'Unita Cattolica* w Turynie wychodząca ogłosiła ją pierwsza dnia 20 z. m. Zawiadomiony telegrafem p. Lanza przez prokuratora z Turynu sądził, że to jest manewr papieża, aby zteroryzować wybory i dlatego téż nieznając jeszcze dokładnie treści pomienionéj encykliki, kazał cały pozostały nakład skonfiskować. W dwóch dniach następnych toż samo postanowienie ministra spraw wewnętrznych zaaplikowano do kilku innych dzienników wychodzących tutaj i we Florencji, a nawet półurzędowy dziennik florencki *l'Opinione.* Mimo tych konfiskat ks. Margotti, redaktor *del l'Unita Cattolica* obliczył, że 40,000 egzemplarzy encykliki papiezkiéj rozeszło się po Włoszech i że takowa dostatecznie wszystkim jest znaną. Rzeczywiście całe dziennikarstwo włoskie jednozgodnie orzekło, że prezydent gabinetu strasznego bąka wystrzelił i tym sposobem skompromitował Włochy i dał broń w ręce przeciwników swoich wtedy, gdy ona wybornie mogłaby była służyć przeciw kurji rzymskiéj.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy miejskie i powiatowe.

Do rady pow. kamioneckiéj z większych posiadłości wybrani dnia 28 listopada: pp. Bartmański Feliks właściciel Tadania, Rupczyński Wład. wł. Płunina, Wasilewski Tadeusz właśc. Sienkowa, Wasilewski Ant. dzierż. Wolicy basyłowéj, Marcin Wolski rządca dóbr Radziechowa, Pohorecki rządca z Horpina, Stecki Adolf wł. Srodopolca, Michał Szumlański wł. Krzywego, ks. Tomasz Zychiewicz pleban obrz. łac. z Zelichowa, ten ostatni złożył mandat.

Do rady pow. żydaczowskiéj wybrano 7 księży obrz. gr. kat.: Bazylewicza, Chomickiego, Chomińskiego, Goralewicza, Hoszowskiego, Łękawskiego, Wieliczkowskiego, tudzież pięciu włościan. Z grupy miejskiéj obrani zostali: pp. Ramski sędzia, Fangor komisarz finansowy, Jan Stecieski, Naftali Kohn lekarz i Karol Stefanowicz ajent banku włościańskiego z Żydaczowa (świętojurca); wybór pp. Stefanowicza i Łękawskiego został przez zgromadzenie unieważniony. Na prezesa rady obrano p. Winc. Podlewskiego, na wiceprezesa p. Konstantego Pietruskiego.

Wadowice, *13 grudnia.* — Na walném zgromadzeniu wadowickiego oddziału tow. pedagogicznego dnia 12 grudnia dr. Fr. Nowakowski odczytał rzecz: *„O szerzeniu nauki czytania i pisania między dorosłymi w pow. wadowickim,“* w któréj wyłuszczył zapatrywania swoje przeciwne metodzie p. Konstantynowicza. Wywody Nowakowskiego w streszczeniu tutaj podaję.

Pod względem szerzenia nauki czytania i pisania między dorosłymi odróżnić trzeba miasta od wsi. Po miastach szkoły dla dorosłych są możliwe i konieczne, korzyści z nich liczne i niewątpliwe; czy to będą szkoły codzienne wieczorne, czy tylko niedzielne, w którychby od nauki czytania i pisania przechodzono do wykładów popularnych.

Inaczéj rzecz się ma po wsiach, albowiem ludność nie łaknie tam tak dalece nauki i nie ma czasu do jéj pobierania, chyba tylko w niedzielę, a wtenczas owe 30 dni, w ciągu których p. Konstantynowicz obiecuje wyuczyć czytać i pisać, zamienią się na 30 tygodni. A że nie wszyscy odrazu wezmą udział w nauce, to praca owych substytutów wiejskich, których ustanawia p. Konstantynowicz, nie będzie krótkotrwałą, lecz ażeby do zamierzonego doszła celu, wymagałaby dłuższéj a ciągłéj pracy.

Co do saméj metody p. Konstantynowicza, prawie nikt jéj nie zna, trudno więc ją ocenić. To tylko pewna, że p. K. wyklucza z naszego abecadła *é* (ściśnione), a przeto pozbawia je ważnéj samogłoski. Daléj przytoczył dr. N. pismo zarządu głównego tow. pedagogicznego z dnia 26 listopada r. b., w którém taki jest ustęp: „Pan J. M. Konstantynowicz oświadczył w piśmie wystósowaném do zarządu głównego, że za pomocą swéj metody jest w stanie w przeciągu *30 godzin* ludzi dorosłych wyuczyć dokładnie czytania i bez różnicy na *wiek i ilość uczniów*. Komisja (wybrana w r. 1868 z łona zarządu głównego) przekonała się naocznie, że p. K. przy swéj metodzie tym dwom warunkom zadość uczynić *nie jest w stanie*).“

Wynalazek p. K. *nie jest nowy,* bo już w r. 1849 zaczął we Francji p. Juljusz Allix nauczać dzieci 5-letnie *czytać* w 15-stu godzinach po jednéj dziennie (lecz sposób ten pomimo licznych ogłoszeń, nie znalazł uznania i rozpowszechnienia), a ziomek nasz p. Paszkiewicz w Paryżu już w r. 1855 uczył pisać w 30-stu dniach po godzinie dziennie.

Co się tyczy środków użytych przez p. K. dla szerzenia swéj metody, dr. N. uwydatnia, że zamiarem p. K. jest widocznie potworzyć szkoły swoje dla dorosłych, a następnie wciągnąć do nich i dzieci, istniejące zaś szkoły jako niopotrzebne, usunąć; substytuci jego bowiem głośno twierdzą, że skoro p. K. wszędzie szkoły dla dorosłych urządzi, oni zajmą miejsce nauczycieli ludowych; p. K. zaś tego jest przekonania, że wszyscy jesteśmy „samouki,“ że dosyć umiéć czytać, ażeby za pomocą książek daléj się kształcić.

Tymczasem nie ulega wątpliwości, że trzeba miéć pewne wykształcenie, ażeby daléj samemu się kształcić, tém bardziéj zaś aby innych uczyć.

A w Galicji ma być mowa o szkołach „nowego systemu,“ w których nieuki nieuków uczyć będą? Takimi bowiem są substytuci p. K., przynajmniéj w pow. wadowickim (oprócz jednego). Z aktów udzielonych przez wydział rady pow. wadowickiéj, że w liczbie 12-stu uczniów, przyszłych substytutów, których p. K. przyjął na naukę dnia 12 czerwca r. b., *4-ch było którzy nic nie umieli;* ci wszyscy po 15-stu dniach t. j. dnia 5 lipca już byli przysposobieni na substytutów p. K., t. j. na nauczycieli!

Co się tyczy kosztów téj nauki, p. K. w okólniku do gmin pow. wadowickiego z dnia 12 maja r. b. zaręczał, że *nie potrzeba żadnych nakładów.* Tymczasem w aktach rady pow. wadowickiéj znajduje się następujące obliczenie kosztów „dla umożliwienia wykładów dla każdego substytuta“:

a) za alfabet liter blaszanych 2 złr.
b) za sto książeczek po 10 c. 10 „
c) za tablicę marmurową . — „ 14 c.
Razem . 12 złr. 14 c.,

co bez kosztów sprowadzenia, na 112 gmin pow. wadowickiego wyniosłoby 1359 złr. 68 c. Za książeczkę w 12-ce, z 8 kartek złożoną, któréj autorem i nakładcą jest p. K. („Dodatek do nauki czytania i pisania prowadzonego przez nauczyciela ludu Michała Józefa Konstantynowicza. Kraków 1869.“), pow. wadowicki zapłaciłby 1120 złr., a cała Galicja około 80,000 złr.! Prócz tego na koszta przejazdów inspekcyjnych p. K. przypadłoby na każdą gminę minimum 20 złr., czyli na cały powiat 2240 złr.!

Skreśliwszy w ten sposób obraz działania p. Konstantynowicza, dr. Nowakowski opowiedział następnie o porozumieniu się między nimi jakie nastąpiło 4 listopada b. r. w Suchy, a przy którém p. K. złożył zapewnienie: 1) że nie będzie mowy o zakładaniu szkół, 2) że okólniki zostaną zaniechane, 3) że w wyborze substytutów p. K. pójdzie ręka w rękę z tow. pedagogicznem. W takim stanie rzeczy mógł dr. Nowakowski podpisać pod oświadczeniem pana Konstantynowicza, że znikną powody, które wywołały artykuł w *Kraju* wymierzony głównie przeciw szkodliwym środkom używanym przez p. K. i ich skutkom. Dr. Nowakowski nie ma jednak nadziei, ażeby i na téj nowéj drodze substytuci pana K. zbawiennie działać mogli.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Pieśni miłosne Horacego wyszły w Warszawie w tłómaczeniu p. Klina.

Merkury nr. 49 zawiera: Tydzień finansowy. — Banki depozytowe. — List otwarty do dra L. Bilińskiego. — Wiadomości bieżące.

Bibljoteki najciekawszych powieści i romansów zeszyt 43 zawiera: dalszy ciąg powieści „Zamek Carrow“ i „Nicolo Lapi.“

Rolnik, czasopismo dla gospodarzy wiejskich, organ urzędowy, tom VII, zeszyt 6 za miesiąc grudzień 1870 r., zawiera: Gospodarstwo pastwiskowe, trzymanie bydła na stajni i wpływ tychże na chów zwierząt gospodarskich. — Maszyny gospodarskie i ich użycie, z 2-ma drzeworytami, przez A. Jabłonowskiego. — Nieco o uprawie ziem piaszczystych (dok.). — Pogląd na W. ks. Poznańskie pod względem gospodarczym, po upływie 15-stu lat, napisał Albin Kohn. — Zniwiarka Marsha, z drzeworytem. — Tak zwany amerykański przyrząd do pojenia cielat, z drzeworytem. — Rozmaitości. — Stan zbiorów. — Przegląd piśmiennictwa gospodarskiego. — Korespondencje redakcji. — Dział urzędowy.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na rannych Francuzów złożyli w administracji *Kraju:* dr. S. W. 20 franków w złocie.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału tow. pedagogicznego odbędzie się dnia 23 grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem w sali muzeum przem.-technicznego w gmachu kks. Franciszkanów. Na porządku dziennym umieszczono: *a)* rozprawę p. Latinika „O karności szkolnéj,“ która dla spóźnionéj pory odroczono na ostatniém zgromadzeniu walném; *b)* załatwienie wniosku kółka pedag. lisieckiego, iżby szkołę powtarzania można odbywać w popołudnia rekracyjne w dni powszednie; *c)* wybór dwóch członków, z którychby jeden w niemożności drugiego pojechał jako delegat na ogólne zgromadzenie walne.

Konkurs na stypendjum w kwocie 168 złr. rocznie dla słuchacza nauk medycznych rozpisało namiestnictwo z terminem do 5 stycznia 1871 r. Również ogłoszony konkurs na stypendja po 105 złr. przeznaczone dla młodzieży ruskiéj poświęcającéj się naukom prawniczym z terminem do końca grudnia r. b.

Pan Stanisław Karwowski rodem z Poznańskiego, otrzymał dyplom doktora filozofji w uniwersytecie w Halli.

W Brzeżanach na dochód bursy brzeżańskiéj, odbędzie się koncert amatorski 18 b. m.

Walne zgromadzenie oddziału tow. pedag. odbędzie się w Tarnowie 22 b. m. o godz. 2 po południu.

W Kołomyi na cele dobroczynne 17 b. m. odbędzie się pierwsze przedstawienie teatru amatorskiego, na którém odegrana będzie trzyaktowa komedja Karola Cieszewskiego p. t. „Piekielne męki.“

W Wielkiém Rożnem pod Kutami, Flawja Andryculak ucięła siekierą śpiącemu swemu mężowi głowę. Uwięziona, tłómaczyła się tém, że była „zniechęconą do męża.“

Pani Rakiewiczowa z początkiem tego tygodnia powróciła do Warszawy.

O hr. Stanisławie Potockim zmarłym niedawno w Kijowie, pisma tamtejsze podają ciekawe szczegóły: „Przepędził on całe życie (62 lat) w celibacie. Kobiet nie nawidził do tego stopnia, że nie znosił ich widoku nawet. W pałacu jego żadnéj nie wolno było się pokazać, a z własną matką znosił się tylko listownie, pomimo że mieszkał z nią pod jednym dachem. Ostatnie lata spędził w zamknięciu prawie, gdyż nawet z pałacu nie wychodził wcale. Dla odwiedzających go ale mężczyzn, był bardzo uprzejmym, a dla ubogich miłosiernym wielce.

Banda rabusiów, która w komitacie Czegled łupiła szczególnie powracające z jarmarku wozy, została pojedyńczo pochwytaną w Peszcie i w Budzie 11 b. m.

Tomasz Brassey, znany przedsiębiorca kolei żelaznych, umarł w St. Leonards licząc lat 65 wieku. W przeciągu lat 13 od 1848 do 1861 r. sam i w spółce z innymi wybudował 2374 mil kolei za cenę 74,998,224 funt. szterlingów.

Z drugiéj półkuli. — Wedle wiadomości ostatnich od jeziora Słonego, z kraju Mormonów, *Brigham Joung* młodszy poślubia w tych dniach cały pensjonat panienek.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od 10—4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą 2 piętro.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie

z posiedzenia izby handl.-przemysł. krakow. dnia 7 bm.

Posiedzenie zagaił w obecności komisarza rządowego prezes izby T. Baranowski.

Po odczytaniu i przyjęciu bez uwag protokółu poprzedniego posiedzenia i przyjęciu do wiadomości odręcznych załatwień, tudzież pism mniejszéj wagi, przystąpiono do porządku dziennego. I tak: Zaproponowano sądowi obwodowemu w Tarnowie w miejsce zmarłych asesorów handlowych M. Wechslera i Edelsteina — stósownie do ustawy z dnia 2 grudnia r. 1865 — czterech nowych kandydatów do wyboru, po dwóch na każde miejsce.

Opinja w sprawie utworzenia osobnego wydziału dla spraw rolniczych w łonie izby handlowoprzemysłowéj skutkiem odmownéj odpowiedzi komitetu towarzystwa rolniczego długą i żywą wywołało dyskusję, w któréj oprócz innych członków izby przeważnie zabierali głos radcy Zieleniewski i Mendelsburg. Pierwszy domagał się raz jeszcze rozpoznania przedmiotu tego, o którym wszakże nie wyrzekło zgromadzenie ogólne towarzystwa rolniczego i głos dzienników krajowych ostatecznie odmownego zdania. Drugi dowodził — wobec odmownéj odpowiedzi komitetu, tudzież zapatrywania się ministerstwa rolniczego i kół interesowanych — że połączenie to nie rokuje pomyślnego skutku i dozna rozbicia. Gdy zaś skutkiem odraczającego wniosku radcy Zieleniewskiego o komisję *ad hoc* (czemu się w zasadzie radca Mendelsburg nie sprzeciwiał) wniosek do wysadzenia osobnéj komisji przyjęto, zastrzegamy sobie bliższe szczegóły dyskusji podać w swoim czasie.

Do komisji wybrano członków J. A. Johna, L. Zieleniewskiego i L. Feintucha. Zpoza koła izby proponowano zaprosić pana Karola Langiego, w danym razie i inne osoby fachowe.

Regulamin władz rossyjskich co do transportu towarów i listów frachtowych uchwalono wylitografować i rozesłać spedytorom.

Myśl zaprowadzenia jazdy osobowéj pocztą z Krakowa na Skawinę do Zatora i Oświęcima, a z dworca kolei w Oświęcimie do Zatora, Brzeźnicy, Skawiny i Krakowa, uchwalono popierać u dyrekcji poczt i ministerstwa handlu, przy któréjto sposobności radca Mendelsburg podniósł niedogodność, ciasnotę i niestosowność lokalu miejscowego urzędu pocztowego, szczególniéj w ekspedycji listów pieniężnych i frachtów wnosząc środki zaradcze, które uchwalono podać do wiadomości dyrekcji pocztowéj.

Członkowie J. K. Kaczmarski i Leon Feintuch poruszają dwie niedogodności: zbyt wczesne zamykanie poczty na kolei, niewładanie urzędników językiem polskim i nieład w magazynach towarów na dworcu kolei żelaznéj w miejscu.

Sekretarz stwierdza i inne skargi w tym kierunku wnoszone, tudzież poczynione już poprzednio kroki, poczém uchwalono udać się o zaradzenie tym niedogodnościom do właściwych władz komunikacji pocztowéj i kolejowéj. To samo uchwalono pod względem późnego doręczania listów i przesyłek pocztowych w Białéj, zalegających w Biélsku.

Na zapytanie starostwa górniczego, czy i nadal istnieją powody obniżenia podatku dochodowego z hut i kopalń z 5 na 3 pct, uchwalono odpowiedzieć twierdząco.

Poczem nastąpiła rozprawa nad złożeniem mandatu do rady państwa posła z Izby dra Weigla, który podał powody ustąpienia z delegacji w Wiedniu do wiadomości Izby, uchwalono w formie rezolucji prośbę do posła swego, o cofnięcie złożenia mandatu do rady państwa, i zamknięto posiedzenie po godz. 8 wieczór.

Lwów 13 grudn. *(Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiéj.)*

W ostatnim tygodniu spadł śnieg dosyć znaczny, a zimno dochodziło 5—8 stopni R. Sanna ułatwiła znacznie komunikację, mianowicie na drogach prywatnych. Ceny frachtu są dość wysokie.

Ruch w handlu towarowym zwiększył się z powodu bliskich świąt Bożego narodzenia. Mianowicie towary kolonjalne mają teraz silny odbyt. Wywóz tego rodzaju towarów do księstw naddunajskich i Rossji przybrał w ostatnich dniach z téj saméj przyczyny znacznie większe rozmiary. Z zagranicy przychodzą małe transporta, gdyż wojna francuskopruska, pochłaniająca wszystkie środki komunikacyjne, utrudnia niesłychanie transport towarów.

Z téj saméj przyczyny istnieje dotkliwy niedostatek wagonów na kolei państwowéj, cesarzowéj Elżbiety i cesarza Ferdynanda, co utrudnia ogromnie transporta towarów. Administracje kolei żelaznych zostały przeto wezwane, żeby nie posyłały wagonów za granicę, dopóki nie zostaną zwrócone wagony ustrjackie znajdujące się za granicą, albo dopóki liczba zatrzymanych wagonów austrjackich nie zostanie zastąpioną równą liczbą zagranicznych wagonów do Austrji nadesłanych. Zpod tego zarządzenia wyjęte są: 1) wagony przeznaczone do transportu węgla do Austrji; 2) wagony należące do pociągów przeznaczonych do pewnych transportów, a do których utrzymania także i zagraniczne interesowane zakłady kolejowe odpowiednio się przyczyniają; 3) wagony, które przez terytorjum zagraniczne wracają wprost na terytoyjum austrjackie. Ostatni wyjątek ma miejsce dopóty, dopóki wolno wagonom przechodzić przez terytorjum obce.

W handlu cukrem ruch znacznie się ożywił. Ceny były stałe. W ostatnim tygodniu przywieziono do Lwowa 1800 centnarów cukru. Ceny surowego cukru poszły znacznie w górę, co przyniesie wielką korzyść południoworossyjskim fabrykom cukru surowego. Zanotować należy fakt, że obecnie już i szwajcarskie i angielskie rafinerje zakupują ten artykuł. Fabryka w Sędziszowie wysyłać będzie mogła niebawem znaczne zapasy tego artykułu. Dotąd najwięcéj cukru dostarczają Galicji fabryki morawskie.

Wywóz masła za granicę zwiększył się znacznie w ostatnim tygodniu; natomiast popyt na jaja był już o wiele mniejszy, gdyż ceny tego artykułu nawet na prowincji znacznie w górę poszły.

Ruch w handlu zbożowym był w ostatnim tygodniu przy stałych cenach bardzo ożyiony. Zagraniczne firmy handlowe reprezentowane na najruchliwszych targach zakupowały wielką ilość zboża. Jeden ajent pruski zakupił 80,000 korcy pszenicy i żyta. Te ogromne zapasy dostarczone być mają w połowie do Husiatyna, a w połowie do Brodów.

W ostatnim tygodniu najwięcéj ożywione były targi w Tarnowie, Jarosławiu, Złoczowie i Tarnopolu. Do Brodów przywieziono tak ogromne zapasy zboża, że magazyny krajowe nie mogły ich pomieścić. W interesie handlu pozwoliła galicyjska koléj Karola Ludwika składać w wybudowanych magazynach zboże wszelkiego rodzaju.

Do Złoczowa dowieziono na targ znaczne zapasy zboża z okolicy i z powiatu tarnopolskiego. Do Jarosławia przywieziono z Rossji znaczną ilość zboża. Na targu jarosławskim zakupowali zboże ajenci pruscy, którzy porobili nadto jeszcze znaczne zamówienia na koniec grudnia i początek stycznia. Przez rogatkę radziwiłłowską przywieziono w ostatnim tygodniu do Brodów 16,000 korcy żyta. — W Tarnowie znajdować się ma na składzie w magazynach kolei żel. 4000 korcy zboża. Ażeby transport tak wielkich zapasów przyspieszyć, przeznaczyła na to koléj żelazna Karola Ludwika wielką część wagonów op przewożenia bydła. Z Westfalji i prowincji nadreńskich był znaczny popyt na zboże.

Ruch handlowy byłby się daleko więcéj ożywił, gdyby zagraniczni kupcy zboża i mąki sami na targ przybyli i poznali stosunki handlowe.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 190 ft. 12 złr. 50 c., żyto 180 ft. 7 złr., jęczmień 155 ft. 6 złr. 50 c., owies 100 ft. 3 złr. 50 c. Dowóz był wielki, ajenci pruscy kupowali dużo zboża. — Tarnów: pszenica 190 ft. 10 złr. 30 c., żyto 180 ft. 6 złr. 50 c., jęczmień 155 ft. 5 złr. 25 c., owies 110 ft. 3 złr. 75 c. Wielki był popyt. Mianowicie kupowali zboże ajenci pruscy i krajowe młyny. Dębica: pszenica 190 ft. 10 złr., żyto 180 ft. 6 złr. 40 c., jęczmień 158 ft. 5 złr. 90 c., owies 108 ft. 3 złr. Pszenica i żyto trzymały się; na jęczmień popyt był słaby, a jeszcze słabszy na owies. — Jarosław: pszenica 190 ft. 10 złr. 30 c., żyto 180 ft. 6 złr. 30 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 70 c., owies 110 ft. 3 złr. 60 c.; popyt był tak silny, że zboża nie wystarzyło na załatwienie wszystkich zamówień; wszystkie gatunki zboża trzymały się w cenie. — Brody: pszenica 190 ft. 8.50 do 8.75 złr., żyto 179 ft. 4 złr. 30 c. do 4 złr. 40 c., jęczmień 156 ft. 4 złr. do 4 złr. 20 c., owies 110 ft. 2 złr. 40 c. do 2 złr. 60 c., groch 200 ft. 6 złr. do 6 złr. 10 c., hreczka 156 ft. 5 złr. 60 c. do 5 złr. 75 c., rzepak 168 ft. 13 złr. 50 c. do 14 złr.; popyt był wielki na żyto i pszenicę; jęczmienia i owsa mniéj poszukiwano; grochu i hreczki przywieziono małe zapasy; wa rzepak zas był znaczny popyt.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu do Lwowa koleją lwowsko-czerniowiecką 520 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 100 wołów.

Sprawy sądowe.

Kraków 13 grudnia.

C. k. sąd krajowy do spraw karnych. Przewodniczący: dr. Przesmycki. Sędziowie: Jaworski, Korczyński, Skrzynowski, Długosz. Zastępca prokuratora: Nowaczyński. Obrońca: dr. Machalski. Protokulista: Wojnakiewicz. Oskarżony: Berisch Seinfeld.

Berisch Seinfeld, rodem ze Stanisławowa, pochodzi z zamożnéj rodziny. Będąc pełnoletnim, przeniósł się do Białéj i tam się ożenił. Przez swoje ożenienie się pomnożył swój majątek i temi pieniądzmi otworzył handel w Wrocławiu. Z początku szedł mu interes doskonale, późniéj jednak w skutek ryzykownych przedsiębiorstw tracił. W ostatnich latach, straciwszy prawie wszystko, chciał tedy podnieść swój stan majątkowy bodajby przez oszustwo. Stoi też teraz przed sądem obwiniony o pięć oszustw.

Pierwszego oszustwa dopuścił się na domu handlowym braci Guttentag w Wrocławiu. W dniu bowiem 28ym kwietnia 1869 otrzymał Maurycy Kohn, naczelnik tego handlu, przed południem list oddany w dniu 27 kwietnia 1869 w Lipsku na pocztę, a podpisany przez A. Grünberga kupca z Kiszenewa w Bessarabji. W liście tym donosi Guttentagowi A. Grünberg, iż właśnie przybył za interesami do Lipska, że jutro jedzie daléj, a najdaléj za 14 dni powracając wstąpi do Wrocławia; tymczasem jednak prosi Guttentaga, aby jego wełnę, którą ma u siebie za 20,000 talarów na składzie, jeżeli się dobry kupiec trafi, sprzedał i w danym razie, jeżeliby się kto zgłosił z jego wekslem wystawionym przez A. Münza na 5685 tal., a przez niego akceptowanym, aby go z pieniędzy za wełnę lub na rachunek tych pieniędzy wypłacił.

Ponieważ dom handlowy braci Guttentagów od półtora roku stał w ustawicznych stosunkach z A. Grünbergiem, kupcem z Kiszenewa w Bessarabji, i rzeczywiście jego wełnę tak znacznéj wartości miał u siebie na składzie; ponieważ daléj, porównywując pismo, podpisy i pieczątki, nie znaleziono żadnéj różnicy — przeto nikomu ani na myśl nie przyszło, żeby w tym liście było jakie oszustwo, a to tém bardziéj, że kiedy na chwilę po odebreniu tego listu przyszedł Berisch Seinfeld do kantoru z jakimś interesem, który dla nas teraz jest obojętny, i kiedy go zapytano, czy podpis na tym liście jest autentyczny Grünberga, tenże jak najpewniéj twierdził, że taki sam, jaki on odbiera od Grünberga, dodając jeszcze, że słyszał, iż Grünberg, jadąc obecnie do kąpiel, ma być w Lipsku. Ta okoliczność utwierdziła wszystkich w kantorze w dobréj wierze. Nim jeszcze Seinfeld wyszedł z kantoru, przybył tamże służący z filji banku szlązkiego z wekslem do wypłaty. Weksel ten wystawił A. Münz, akceptował A. Grünberg z Kiszenewa płatny u niego lub w domu handlowym braci Guttentagów w Wrocławiu, żyrowany najprzód na J. Daniela, potém na filję banku wajmarskiego, a wreszcie na filję banku szlązkiego. Ze szlązkiego tedy banku przysłano ten weksel, aby go Guttentagowie wypłacili. Ponieważ B. Seinfeld był jeszcze podówczas w kantorze, pokazał mu Maurycy Kohn ten weksel z zapytaniem, czy prawdziwy jest podpis na wekslu A. Grünberga.

Seinfeld potwierdził, iż podpis ten Grünberga jest niezawodnie jego własny, a Kohn na mocy tego kazał wypłacić 5685 tal., przedłużyć zaś wypłaty dlatego nie mógł, bo służący z banku szlązkiego oznajmił, że jeżeli weksel ten do południa nie będzie zapłacony, to popołudniu będzie protestowany.

W tym samym jeszcze dniu napisał M. Kohn do A. Grünberga do Kiszenewa, że weksel na 5685 talarów wypłacił. W dniu 3 maja 1869 otrzymuje on telegram od A. Grünberga z Kiszenewa, w w którym mu Grünberg oznajmia, iż nigdzie z Kiszenewa nie wyjeżdżał, żadnego podobnego wekslu nie uznał i nie ma.

Dopiero w ten sposób przekonał się M. Kohn, że na handlu Guttentagów dopuścił się ktoś oszustwa, doniósł o tém filji banku szlązkiego, ta filji banku wej-

marskiego do Drezna, gdzie bank wejmarski z Drezna przesłał ten weksel do wypłaty. Tak pokazało się, że ten, co przyniósł weksel Grünberga, a który podpisywał się J. Daniel, był żydem, nieco rudym, trochę więcéj jak średniego wzrostu, z twarzą chustką podwiązaną, w szafirowych okularach. Że ten mniemany J. Daniel przybył w dniu 27 kwietnia 1870, a zatém dniem pierwéj, jak w Wrocławiu, do banku w Dreznie i prosił o wypłatę, odpowiedziano mu jednakże, że pierwéj muszą się porozumieć z Guttentagami i żeby przyszedł po pieniądze 29 kwietnia 1870 po południu. Rzeczywiście o saméj [illegible] godzinie przyszedł mniemany J. Daniel i odebrał pieniądze. Gdy tedy Guttentagowie usłyszeli opis osoby odbiorcy, wpadli natychmiast na domysł, że to musi być Seinfeld; doniesiono o tém policji, ale Seinfelda ani w domu, ani w ogóle w Wrocławiu nie znaleziono.

Postarano się o fotografję Seinfelda, odbito po kilkakroć i rozesłano, pokazano również w banku wejmarskim. Tam oświadczył kasjer i jeden z urzędników, który układał się względem warunków z J. Danielem, że fotografja ta jest tego samego, co przyniósł weksel, podpisywał się nazwiskiem J. Daniel i co odebrał na ten weksel pieniądze. — Seinfeld tymczasem zniknął z horyzontu wrocławskiego i w ogóle z Prus tak, że go mimo silnych poszukiwań znaleźć nie można było.

Teraz zaś przed sądem wypiera się wszystkiego, powiada, że jest niewinnym, i niewinnie cierpi, że w dniu 27, 28 i 29 nie był ani w Wrocławiu, ani w Dreznie, ale za interesami swoimi w Berlinie, Kolbercie i Gorlicach, odwołuje się na świadków, z którymi miał się tam spotkać, na miejsce, gdzie miał nocować, ale ci wszyscy świadkowie, których on podaje przesłuchani zeznają, iż albo sobie wcale Seinfelda nie przypominają, albo twierdzą z wszelką pewnością, iż właśnie w tym czasie, jak on mówi, Seinfelda nie widzieli.

W ten sposób odbyło się pierwsze oszustwo, przechodzimy teraz do drugiego.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

LXXV.

Najbardziéj znaczącym jest w obecnéj chwili poczynający się znowu ruch armji północnéj.

Wojska Manteuffla po zajęciu Amiens i opanowaniu w niém cytadeli, przeceniły korzyści odniesione nad armją północną i [illegible] zwróciły się głównemi siłami na Rouen i Havre.

Zreorganizowana [illegible] armja północna skorzystała z téj chwili i rozpoczęła ruchy zaczepne.

Z jednéj strony zajęła Hamm, gdzie łatwo pokonana załoga wzięta do niewoli, z drugiéj ukazała się w znacznéj sile pod Laon.

Najważniejszém jéj zadaniem byłoby zająć następnie Rheims, główne depot armji oblegającéj Paryż. Przez zajęcie miasta tego przecięłaby jedyną komunikację pruską z własnym krajem, bez któréj się w żaden sposób Prusacy obejść nie mogą.

Byłaby to najważniejsza dywersja na głównych komunikacjach pruskich, jaka dotąd w tej wojnie zrobiona została.

Skutkiem tego ruchu wojska Manteuffla odwołane zostaną z pod Havru, ale pójdą już w towarzystwie postępujących na ich tyłach Francuzów. Podług najświeższych wiadomości z Havru, jenerał Moignart posuwa się za nimi w 30,000, któ-re niebawem wzmocnione zostaną 20toma tysiącami wojska marynarskiego oczekiwanego każdéj chwili z Brestu.

Ruchy te zostają niezawodnie w związku z przygotowaniami robionemi w Paryżu do wycieczki po stronie północnéj i mogą nabrać wielkiego znaczenia — tém większego, im bardziéj armja Fryderyka Karola zapuści się ku zachodowi i południowi.

W tym to celu zapewne armja jenerała Chanzy wykonała ruch odwrotny, któremu się telegramy pruskie dziwią, jako niezmotywowanemu wyraźną potrzebą.

Wszystkie poruszenia francuzkie, jakie się w téj chwili odbywają, pojmować trzeba z jednego punktu widzenia, bo są skutkiem instrukcji, jakie przywiózł adjutant jen. Trochu.

[illegible]

Zobaczymy, co się stanie w dniach następnych.

[illegible]

Correspondance Havas pisze pod 30 listopada: Skutek walki z dnia wczorajszego, jest nadnr zadawalniający. Żołnierze linji, mobilowie, gwardje narodowe okazały wpośród ognia nadzwyczajny zapał, uniesienie, karność, co zapowiada pomyślny skutek walki, którą przedsiębierzemy. Mało zależy na tém, czyśmy zdobyli mniéj, czy więcéj przestrzeni, tu, lub owdzie. Najważniejszą jest, byśmy się okazywali wszędzie dzielnymi żołnierzami, gdziekolwiek zetkniemy się z nieprzyjacielem, a w ten sposób osiągniemy dwa ważne skutki: zastraszymy nieprzyjaciela i wpoimy zaufanie naszemu wojsku, którego brak mu było aż do téj chwili.

Potém niechaj przyjdzie dzień ostatecznego wysilenia, a zastanie nas na wysokości położenia, choćby najtrudniejszego; przełamiemy pierścień z żelaza, który nas ściska. Straty nasze dosyć są znaczne, lecz nieprzyjaciel daleko więcéj musiał ucierpieć pod gwałtownym ogniem naszéj artylerji. W poległych mianowicie daleko więcéj stracili Prusacy; to już i z tego wnosić można, że zażądali zawieszenia broni na 2 godziny dla ich pochowania. Pomiędzy oficerami po naszéj stronie wymieniają dzielnego kapitana Bretończyka, którego śmierć pod Hautes-Bruyères odpowiada godnie bohaterskiemu skonowi pana Dampierre w Bagneux. Poświęcił on się także, by porwać za sobą swych żołnierzy, gwardzistów z Finistère. Poległ on chlubnie przy pierwszéj barykadzie przed l'Hay w chwili, gdy rzucając się na czele swéj kompanji, wołał „naprzód, Wiara, naprzód.“ Kula go ugodziła w samą pierś. Śmierci p. Boisbriant pomścili się srodze jego towarzysze. W rannych i poległych straciła kompanja bretońska, jak mi donoszą 79. W chwili wielkiéj wycieczki z l'Hay zauważano dwa oddziały malowniczéj postawy. Było to naprzód 3000 żołnierzy korpusu inżynierów, z łopatami w ręku, z karabinami na ramieniu, posuwających się śmiało naprzód w pierwszym rzędzie. Potém 3000 żołnierzy marynarki, sam kwiat wolnych strzelców. Oprócz w stucery, byli jeszcze uzbrojeni w topory, w pałasze i rewolwery. Mają oni zdaje się odrębne działanie, a to nacierać na artylerją pruską, ubić tych, którzy ją obsługują i zagwoździć lub zabrać armaty. Jeden z tych oddziałów położył to godło na swym sztandarze: „Qui s'y frotte, s'y pique“. Wszystkie sprawozdania są zgodne w tém, że gwardja narodowa była podziwienia godna.

Bataljon 116, dowodzony przez republikanina dobrze w Paryżu znanego, szczególniéj się odznaczył. O godzinie 1széj z południa otrzymała pani Langlois od od swego małżonka następujący wymowny buletyn telegraficzny, datowany z Petit-Ivry: „Mój bataljon odebrał chrzest ognia. Mieliśmy 4ch rannych i zabraliśmy 12tu jeńców. Ja nie jestem ranny. Wszystko dobrze“. Pewna liczba żołnierzy linji przeniesiona została do lazaretu w Grand-Hôtel, prawie wszyscy byli ranni w nogi albo w uda, kilku ciężko rannych. Wszyscy wypowiadają chęć powrócenia w ogień, skoro będą wyleczeni. Prawdziwą przyjemnością było patrzeć na przyjęcie, którego doznali ranni żołnierze ze strony ludności. Rozdawano im pieniądze, ubiór, a co najwięcéj ma wartości, okazywano im wiele współczucia. Żałować jednak trzeba, że osoby zbyt miłosierne dają im także wódkę i likwory, co tylko stan ich pogorszyć może.

Tyralierzy z Belleville wyruszyli jeszcze w niedzielę; naczelnie dowodzący powierzył im zaszczytne stanowisko: strzeżenie forpocztów w Maisons-Alfort na drodze do Créteil. Ci żołnierze-obywatele nie czekali zbyt długo na sposobność zmierzenia się z nieprzyjacielem. W saméj rzeczy, o północy zaczepili Prusacy nasze przekopy; zdawało się, że byli w znacznéj sile, wnosząc z żywości ognia karabinowego; lecz zastali przeciwników śmiałych, którzy odpowiedzieli równie dzielnym ogniem.

Tyralierzy p. Flourens wytrzymywali przez 4 godziny nacieranie nieprzyjaciela, który 3 razy odparty został. Ci tyralierzy z chlubą odebrali chrzest ognia.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 14 grudnia. Komisja budżetowa delegacji rajchsratowéj zakończyła dzisiaj narady nad ordynarjum budżetu wojennego i załatwiła pierwszych 5 tytułów z ekstra-ordynarjum: Wynagrodzenie szkód wojennych, koszta dodatkowe dla monitorów na Dunaju, i dyslokacja wojsk w okręgi werbunkowe. Zakupno dział i broni palnéj ręcznéj, jak również budowa fortyfikacji. Wogóle odpadło $2^1/_2$ milionów a szczególnie przy dwóch ostatnich częściach. Jutro jest pełne posiedzenie; na porządku dziennym jest przedłożenie indemnizacji na styczeń i luty.

Berlin 14 grudnia. Komendantem robót oblężniczych pod Paryżem został jenerał inżynierji hr. Kleist. Ztąd wysłano umyślnym pociągiem do Paryża 10 ciężkich dział na 5,000 krokow, 7 oficerów, 400 ludzi do obsługi i 1,200 wojska posiłkowego.

Bordeaux 14 grudnia. Posiłki przybywające rozdzielone zostaną między armje loarskie.

Z Havru donosi depesza urzędowa z 14 b. m., że armja oblężnicza pruska przeznaczona do oblęgania Havru, która już gotowała się do ataku, rozpoczęła dziś wyraźny odwrót. Ze wszystkich stron donoszą o spiesznym odwrocie nieprzyjaciela.

Mocarstwa neutralne poczyniły kroki, aby zapośredniczyć w zawieszeniu broni z warunkiem zaprowiantowania Paryża. Gambetta nie uczynił w tym względzie żadnych kroków. Wiadomość o opuszczeniu trójkątu Brezolles, Verneuil i Dreux przez nieprzyjaciela potwierdza się. Dieppe opuścił nieprzyjaciel.

Bruksela 14 grudnia. Z nad granicy francuskiéj donoszą, że Montmedy zostało zaatakowane dnia 12 grudnia o 7 godzinie zrana. Prusacy nie bombardują ale chcą zrobić wyłom. Twierdza odpowiada żywem ogniem.

Według wiadomości z Paryża z 12 b. m. jest tam dosyć żywności, z wyjątkiem mięsa. Usposobienie ogólnie doskonałe. Wszelkie stronnictwa skupiają się około rządu. Obawy, przed zajęciem Luksemburga przez wojska pruskie nie podzielają tu, ale prawdą jest, że dyrekcje kolei luksemburskich otrzymały zawiadomienie, że ranni żołnierze pruscy w północnéj Francji, przesyłani będą przez Luksemburg do Prus.

Genua 14 grudnia. Telegram Józefa Garibaldiego do jego córki Teresity: „Odparliśmy krwawo dwa szturmy pruskie na Autun, poczém jenerał Cremer na czele 10,000 mobilów francuzkich, napadł Prusaków niespodzianie między Sabinién i Chateauneuf, pobił i rozpędził ich zupełnie. Oczekujemy tutaj 1,000 jeńców.

Florencja 14 grudnia. Sella wniósł projekt do unifikacji długu papiezkiego.

Petersburg 14 grudniu. Odpowiedź hr. Beusta na replikę Gorczakowa, zostanie wręczoną tu 15 b. m. Manifest cesarski z 13 b. m. ustanawia przy rekrutacji na rok 1871, 6 rekrutów z 1,000.

Konstantynopol 14 grudnia. W skutek niepokojących wieści z Jemen wysłała Porta natychmiast wojska tamże przez Suez. Powstanie przybrało wielkie rozmiary. Ministerstwo pracuje nad planem powszechnéj służby wojskowéj.

Levant Times dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że rząd prowizoryczny francuzki zgadza się na to, aby był reprezentowany na konferencji przez posła francuzkiego w Londynie.

Przegląd polityczny.

Hr. Beust uznał za stósowne odpisać szeroko i długo na memorjał czeski i poddać go surowéj krytyce, mianowicie co do kwestji polityki zagranicznéj. Kanclerz przypuszcza, że Czesi li tylko dlatego napisali wspomniony memorjał, aby mieć sposobność wypowiedzenia swéj myśli co do kwestji neutralizacji morza czarnego i wyzwolenia Słowian tureckich, a tém samém wyrażenia swéj sympatji dla polityki rossyjskiéj i potępiena polityki rządu austrjackiego. Kanclerz bardzo ostro krytykuje takie postępowanie, przypomina Czechom wędrówkę do Moskwy i zarzuca im prawie zdradę kraju. Czytelnicy znajdą tę odpowiedź Beusta w właściwéj rubryce i będą ją mogli sami osądzić. Tu tylke zwrócimy uwagę na to, że pierwsza część memorjału czeskiego traktująca o polityce wewnętrznéj państwa jest w ścisłym związku z częścią mówiącą o sprawach zewnętrznych i że tych części rozdzielić nie można, jak to czyni p. Beust. Tożto właśnie wskutek błędnéj wewnętrznéj polityki są Czesi i inni Słowianie austrjaccy zmuszeni szukać poza Austrją urzeczywistnienia swych dążeń i tak długo to usposobienie trwać będzie, dopóki w domu nie znajdą zadowolenia.

Możemy się niezgadzać z polityką czeską względem Rossji, ale musimy ją uważać za logiczne następstwo tego, co się dzieje w Wiedniu. Austrja w tym ustroju, w jakim jest dzisiaj, dąży do coraz większego rozkładu; kto tego nie widzi, ten chyba chce się łudzić. W Wiedniu żądają od wszystkich narodów poświęcenia, a ofiarują za to niemiecką hegemonję. Niechże Niemcy raz przecie coś poświęcą dla innych narodów i z swéj własnéj korzyści. Czas minął, gdzie Słowianie austrjaccy byli karjatydami niemieckiego gmachu.

Z placu boju żadnych ważniejszych niema wiadomości. Kwestja luxemburska i wschodnia nie weszły także w nową fazę.

W Prusach otwarcie sejmu odbyło się w zwykłym porządku. Polaków trzech tylko było przytomnych.

Nie spodziewają się, aby sejm pruski dłużéj nad dwa tygodnie obradował. Po załatwieniu budżetu odroczą go aż do skończenia wojny.

Telegram z Petersburga, który donosi o ukazie poborowym 6 ludzi z 1000 dusz jest mistyfikacją dla Europy. W ziemiach polskich rozporządzono pobór, jakeśmy wczoraj donieśli: 10 ludzi z 1000 dusz, nadto powołano 6 klas nadzwyczajnych, oprócz 4 zwyczajnych.

Ostatnie Telegramy.

Lwów 16 grudnia. Policja zakazała zwołanego na niedzielę przez tow. demokratyczne zgromadzenia ludowego ze względu: że wnioski wydziału towarzystwa są przeciwne polityce rządu, zatem zagrażają bezpieczeństwu i dobru publicznemu.

(Wnioski te brzmiały: „Zgromadzenie ludowe wyraża narodowi francuzkiemu najżywszą sympatję narodu polskiego; wzywa rząd austr. węgierski, ażeby uznał Rzeczpospolitą francuzką“. O zakazie tym przeciwnym konstytucji, ustawom, loice i notom hr. Beusta, pomówimy obszerniéj. *Red.)*

Peszt 16 grudnia. Odpowiedź Benedeka o stanie armji wzbudza niewiarę. Dzienniki węgierskie wzywają do ścisłéj kontroli magazynów. Między arcyks. Albrechtem a ministrem Kuhnem toczy się spór. Projekt reorganizacji wojska na wzór pruski, zamierzony przez min. Kuhna i już wprowadzany, został zmieniony na projekt arcyksięcia na wzór francuzki. Rozpoczęte prace zostały znowu wstrzymane wobec rezultatów obecnéj wojny, dającéj przewagę organizacji pruskiéj. Nadto żąda arcyks. Albrecht, żeby ministerstwu wojny pozostawioną była tylko administracja wojskowa, zaś naczelna komenda osobno urządzoną została niezależnie od ministerstwa. (Dualizm taki panował dawniéj, lecz musiał być zaniechany wobec ustawy o odpowiedzialności ministrów. Red.) Minister Kuhn podaje się do dymisji, na następcę przeznaczają jen. Maroicic.

Lille 16 grudnia. Jenerał Faidherbe w walnéj bitwie odebrał Prusakom La Fére, wziął 850 jeńców.

Bordeaux 16 grudnia. Rząd ogłosił Havre, Dieppe, Decamp w stanie blokady i wysłał tam potrzebne okręty wojenne, przez co zamiar Prusaków ewentualnego prowiantowania się drogą morską zupełnie udaremniony został.

Hamburg 16 grudnia. Depesza w. ks. meklemburskiego podaje straty 33ciéj brygady piechoty w walkach pod Orleanem od 2 do 4 grudnia i pod Beaugency od 7 do 10 grudnia rannych oficerów 27, 5 wice-feldfeblów, 1 doktór, 712 żołnierzy; zabitych 9 oficerów, 117 żołnierzy.

Berlin 16 grudnia. Loupy 14go grudnia. Montmedy kapitulowało. — Z Wersalu tożsamo donoszą.

Berlin 16 grudnia. Poseł pruski przy dworze holenderskim, który przedwczoraj tu przybył z Haagi, wyjechał wczoraj do Wersalu w celu zasięgnięcia nowych informacji w sprawie luksemburskiéj. Sprawa luksemburska wstąpiła w nową fazę; Prusacy nie myślą już o obsadzeniu księstwa luksemburskiego i odstąpili od żądania przewozu rannych pruskich przez neutralne terytorjum ks. luksemburskiego.

Wersal 16 grudnia. Król wydał manifest do armji, w którym mówi: „Stoimy wobec nowéj fazy wojny. Usiłowania nieprzyjaciela do przebicia się przez linję osaczającą były bezskuteczne. Armja, która szła na odsiecz, została pobitą. Jeżeli nieprzyjaciel daléj wojnę prowadzić będzie (więc już pan król przypuszcza, że się to nieprędko skończy. *Red.*), wojsko niemieckie okaże wytrwanie aż do osiągnięcia honorowych warunków pokoju, godnych poniesionych ofiar.“

Haga 16 grudnia. Jeńców francuskich, którzy przez Niemcy uciekli, schwytały władze holenderskie i wydały do Niemiec, gdzie ich natychmiast rozstrzelano.

Petersburg 16 grudnia. Według *Gołosu* nastąpi zaproszenie na konferencje po wręczeniu ostatnich not rossyjskich w Londynie. Wczoraj zapewne już je wręczono.

Kursa. Wiedeń 16 grudnia g. 2 m. — 5% zjednocz dług państwa 65.15. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 56.5 — Losy z 1860 r. 91.80. — Akcje banku 727.—. — Akcje kredytowe 246.50. — Londyn 124.25. — Srebro 122.50 — Dukat 5.90. — Lombardy 179.70. — Losy z r. 1864 112.75. — Akcje franko-austrjackie 97.—. — Napoleony 9.96. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 239.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 190.50. — Akcje kolei półn. wschodniéj 155.75. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 92.50. — Akcje banku jeneraln. 85.50. — Renta w srebrze —.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 72.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 131.—. — Akcje anglo-banku 192.50. — Akcje kolei rząd. 377.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 165.25. — Akcje kol. Rudolfa 161.75. — Akcje kolei pardubickiéj 167.50. — Akcje kolei północ. 202.75 Tramway 171.—. — Akcje banku budowy 57.25. — Akcje kolei wschodniéj 85.75. — Akcje kolei alföldzkiéj 167.75.

Usposobienie giełdy: całkiem bezczyn.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 15 grudnia.	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Listy zastawne.				
Listy zast. gal. 4% bez kup.	71	50	70	50
„ „ 5%	78	50	77	50
„ bank. hip. 6%	87	—	86	—
„ bank. wł. 6%	86	—	85	—
Akcje kolei.				
Akcje gal. kol. Karola Lud.	240	—	238	—
„ lwows.-czer.	191	—	189	—
Akcje banków.				
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	—	—	—	—
Akcje banku gal. hipotecz.	—	—	—	—
Obligacje.				
Obligacje indemniz. galicyj.	73	75	72	75
„ poż. głod. galic.	—	—	—	—
Rossyjskie premje z r. 1864	—	—	—	—
„ z r. 1866	—	—	—	—
Waluty.				
Srebro pol. st. za 100 złr.	—	—	—	—
„ nowe obr. 100 złr.	—	—	—	—
Bankn. pol. 100 złr.	—	—	—	—
Ruble ros. za 100 rsr.	158	—	157	—
Talary pr. za 100 tal.	183	50	181	50
Srebro nowe austr.	122	50	121	—
Dukat ważny	5	90	5	80

	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Napoleon d'or	10	—	9	90
Półimperjały rossyjskie	—	—	—	—
WIEDEŃ, 14 grudnia.				
Dług państwa: Renta 5%	—	—	—	—
„ w srebrze 5%	65	40	65	30
„ wal. austr. spłac. 5%	56	10	56	—
Losy pożycz. z r. 1839	240	—	239	—
„ „ „ 1854 4%	88	25	87	75
„ na 500 1860 5%	91	90	91	70
„ na 100 1860 5%	104	—	103	50
„ na 100 1864	113	20	112	80
Como	26	—	24	—
Oblig. ind. gal. 5%	72	50	72	—
„ „ bukow. 5%	71	50	70	75
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za 100 złr.	192	50	192	—
Anglo-węgierskie	81	—	80	—
Austr. kredytowe	—	—	—	—
Kredyt. handl. przemysł.	245	75	245	50
Dyskontowy austr.	—	—	—	—
Franco austr.	97	—	96	50
Krakowski hand. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	730	—	728	—

Akcje kolei:	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Alföld Fiume	169	—	168	—
Czeska zach. na 200 złr.	243	—	241	—
„ północ. „ 150 „	125	50	125	—
Elżbiety na 200 „	215	—	214	50
Ferdynanda na 1000 „	2037	—	2032	—
Franc. Józefa „ 200 „	188	15	188	25
Kar. Ludwika „ 200 „	239	50	239	—
Koszyc. Bogum. 170 „	92	50	92	—
Lwow.-Czern. na 200 „	191	—	190	—
Północn. zach. austr.	196	—	195	50
Rudolfa na 200 złr.	161	50	161	—
Siedmiogrodzka „ 200 „	165	75	165	25
Rządowa na 200 (500 fr.)	378	—	377	—
Theissbahn	226	50	226	—
Tramway	171	75	171	25
Południowa na 500 fr.	179	25	179	—
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	156	50	156	—
„ wschodnia 200 „	86	—	85	50
Akcje przem. i Listy zast:				
Borysławskie naft. 200 złr.	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106	75	106	25
Listy zast. galicyjskie 4%	71	50	70	50
„ „ 5%	78	50	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	86	50	86	—
„ „ Bank. Włoś. 6%	86	—	85	—
„ Bank. narod. M. K. 5%	95	60	95	30
„ „ „ W. A. 5%	91	—	90	80
„ zast. węgierskie $5^1/_2$%	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92	25	91	75
„ „ zachod. 300 „ 5%	92	—	91	50
„ Cesarz. Elżbiety 5%	112	25	111	75
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93	25	93	—
Elż. em. 1862 „ „ 5%	93	—	92	50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100	—	99	50

	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	90	75	90	25
„ „ „ WA. 5%	87	—	86	—
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104	75	104	50
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	102	—	101	50
„ „ „ 2 emisja	99	—	98	50
„ Lwow.-Czern.-Jassy: I. emisja na 300 złr. 5%	78	—	77	50
II. „ „ 5%	88	50	88	—
III. „ „ 5%	87	25	87	—
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90	—	89	50
„ Siedmiogr. 100 „ 5%	87	—	86	50
Rządowa na 500 fr.	134	50	133	50
„ II. emis. „ „	132	—	131	50
Południowa	113	25	113	—
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	88	75	88	25
Bony 1870 za 74 „ 5%	235	—	234	—
„ 1875 „ 76 „ 5%	232	50	232	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne:				
Kredytowe na 100 fl. wa.	162	50	162	—
Clary „ 40 „ mk.	33	—	31	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	96	—	94	—
Keglewicza na 10 „	16	—	14	—
Budy na 40 fl. wa.	30	—	26	—
Palfy na 40 „ mk.	27	—	26	—
Rudolfa „ 10 „ wa.	15	—	14	—
Salm „ 40 „ mk.	39	—	37	—
St. Genois „ 40 „ mk.	27	50	26	50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	24	—	22	—
Tryestu „ 100 „ mk.	125	—	115	—
Waldstein „ 20 „ „	20	—	18	—
Windischgrätz. 20 „ „	21	—	20	—
Weksle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem $4^1/_2$	103	80	103	60

	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Berlin za 100 t. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103	80	103	65
Hambrg 100 mark 4 „	91	60	91	40
Londyn 10 ft. st. $3^1/_2$ „	124	25	124	15
Paryż za 100 fr. $2^1/_2$ „	—	—	—	—
Monety:				
Dukaty ważne	5	95	5	90
Napoleony	9	97	9	96
Srebro	122	65	122	35
LWOW, 14 grudnia.				
Indemn. galicyjska 5%	73	—	72	50
„ bukow. 6%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	70	50	70	—
„ „ 5%	78	50	78	—
Pożyczka głodowa 7%	100	—	—	—
Akcje banku hipot. 6%	86	50	86	—
„ „ włościań 6%	86	—	85	—
Dukat ważny	5	86	5	80
Napoleon d'or	9	95	9	86
Półimperjał ros.	10	10	9	95
Rubel srebr.	1	96	1	90
„ papierowy	1	59	1	58
Talar pruski	1	82	1	81
Srebro	122	75	121	50
WARSZAWA, 12 grudn.	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1. 4%	92	12	91	79
„ „ 2. 4%	89	46	89	12
„ likwidacyjne 4%	73	28	72	88
„ zastawne z r. 1869	87	50	87	—
Poż. lot. z 1864. 5%	145	—	144	—
„ „ z r. 1866. 5%	142	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied.	73	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	69	—	—	—
„ „ warsz.-teresp	—	—	—	—
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Weksle na Wied. za 150 z.	95	—	94	—

PLAN JAZDY
wyłącznie uprzywilejowanéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szlązkiéj kolei północnéj.
ważny od 1go grudnia 1870 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. Nr. 1	poc. osobo. Nr. 7	poc. osob. Nr. 9	poc. miesz. Nr. 31.
	zrana	zrana	wiecz.	noc.
Wiedeń	10.30	8	8.30	5.
Floridsdorf	10.40	8.13	8.45	5.19
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.31
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.52
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.25
Schönbrunn	4.36	4.16	4.57	5. 2
Oderberg	4.55	4.40	5.25	5.49
Dziedzice	do Berlina połączenie	6.39	7.19	8.38
Oświęcim		7.17	7.58	9.34
Trzebinia		8. 3	8.47	10.37
Kraków przychodzą...		9. 5	9.52	11.59

Połączenia:
Pociąg 7 z Prerau z pociągiem 811 i 812 kolei północno-morawsko-szląskiéj z Berna i do Berna.
Pociąg w Trzebini łączy się z pociągiem 9 do Warszawy.
W Gänserndorf łączy się pociąg 16 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga dla pasażerów II. i III. klasy.
Pociąg 33 w Trzebini z pociągiem 733 z Mysłowic.
„ 37 w Trzebini z pociągiem 737 z Granicy.

Z Krakowa do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 2	poc. osob. 8	poc. osob. 10	poc. spiesz. 32
	zrana	zrana	popoł.	zrana
Kraków		6. 3	3.33	10.10
Trzebinia		7.16	4.53	11.46
Oświęcim		8. 3	5.45	12.91
Dziedzice		8.42	6.35	1.43
Oderberg	11.10	10. 9	8.28	3.49
Schönbrunn	11.32	10.45	9. 2	4.43
Prerau	1.19	1.56	11.31	8.10
Lundenburg	3.29	5.12	2.47	12.30
Gänserndorf	4.40	6.37	4.23	2.42
Floridsdorf	5.14	7.20	5.11	3.46
Wiedeń przychodzą...	5.23	7.32	5.23	4.

Połączenia:
Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 812 kolei północno-morawsko-szląskiéj, a w Lundenburgu z pociągiem 3 do Berna, Pragi, Bodenbach.
Pociąg 8 w Prerau z pociągiem 812 kolei północno-morawsko-szlązkiéj do Berna.
Pociąg 10 w Trzebini łączy się z Warszawskim, a w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj do Berna.
Pociąg 34 w Trzebini z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Wiednia do Berna.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 3	pociąg osob. 11	pociąg osob. 13	pociąg miesz. 337	pociąg miesz. 339
	popoł.	zrana	wiecz.	zrana	wiecz.
Wieden	1.30	6.30	6.30	.	.
Floribsdorf	1.40	6.42	6.41	.	.
Gänserndorf	2.17	7.29	7.35	.	.
Lundenburg	3.27	8.55	9.14	3.12	6.12
Berno przychodzą	4.43	10.36	10.55	6. 6	8.55

Połączenia:
Pociąg 3 w Ludenburg z poc. 2 z Oderberg.
Poc. 11 w Bernie z poc. 811 kol. półn. mor. szl.
Pociąg 13 w Bernie z pociągiem 813 kol. mor. szl. do Prerau.
Poc. 337 w Lundenburg z poc. 10 z Krakowa
Poc. 339 w Lundenburg z poc. 8 z Krakowa.

Z Berna do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 4	pociąg osob. 12	poc. osob. 14	poc. miesz. 340	poc. miesz. 338
	popoł.	popoł.	zrana	wiecz.	zrana
Berno	12. 3	4.31	4. 4	7.35	6.15
Lundenburg	1.23	6.20	5.59	10.21	8.59
Gänsernderf	2.31	7.45	7.30	.	.
Floridsdorf	3. 5	8.29	8.16	.	.
Wiedeń przychodzą	3.14	8.39	8.26	.	.

Połączenia:
Poc. 4 w Gänserndorf z poc. posp. 5 do Pesztu.
Poc. 12 w Bernia z poc. 812 kol. pół. mor. szl.
Poc. 14. w Bernie z poc. 814 k. pół. m. szl. z Prerau.
Pociąg 340 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krakowa.
Poc. 338 w Lundenburg z poc. 7 z Wiednia do Krakowa.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 427	pociąg miesz. 425	pociąg osob. 411	pociąg miesz. 429	pociąg osob. 407
	zrana	popoł.	w nocy	zrana	popoł.
Prerau	2.35	3. 3	11.28	7.30	1.58
Ołumuniec przychodzą	3.33	4.18	12. 3	8.47	2.39

Połączenia w Prerau:
Poc. 427 z poc. 9 z Wiednia i poc. 813 kol. pół. mor.
Pociąg 425 z pociągiem 1 z Wiednia.
Pociąg 411 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 407 z pociągiem 2 z Berlina, pociąg 8 z Krakowa i pociąg 7 z Wiednia.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacje:		odchodzą: poc. osob. 408	poc. miesz. 430	poc. miesz. 426	poc. miesz. 428
		popoł.	zrana	wiecz.	wnoc
Ołomuniec	.	12.13	5.30	10. 5	1.—
Prerau przychodzą	.	12.48	6.44	11. 2	1.57

Połączenia w Prerau:
Poc. 408 z poc. 7 z Wiednia i poc. 2 z Berlina i poc. 812 kolei północno-moraw. szląsk.
Pociąg 426 i pociąg 10 z Krakowa i pociąg 814 kolei półn. morawsk. szląsk.
Pociąg 428 z pociągiem 9 z Wiednia.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany Nr. 33.	pociąg mieszany Nr. 37
	popołudniu	popołudniu
Trzebinia	2.—	4.50
Kraków przychodzą	3.31	6.50

Połączenia:
Pociąg 33 z pociągiem 733 z Mysłowic.
Pociąg 37 z pociągiem 737 z granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 34
	zrana
Kraków	8.40
Trzebinia przychodzą	9.40

Połączenia:
Pociąg 34 z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Trzebini do Mysłowic.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 734
	zrana
Trzebinia	9.55
Szczakowa	11. 5
Mysłowice	11.33

W Trzebini łączy się z pociąg. 9 z Wiednia i pociągiem 33 z Krakowa.

Z Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 733
	popołudniu
Mysłowice	12.13
Szczakowa	1. 8
Trzebinia	1.54

W Trzebini łączy się z pociąg. 10 z Krakowa do Wiednia i pociąg 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Marchegg.

Stacje:	odchodzą: poc. spiesz. 5	poc. osob. 15	poc. osob. 17	poc. miesz. 20
	popoł.	zrana	wiecz.	popoł.
Wiedeń	2.30	7.30	8.—	4.—
Floridsdorf	2.40	7.42	8.12	4.16
Gänserndorf	3.17	8.29	8.59	5.38
Marchegg przychodzą	3.40	8.54	9.26	6.11

Połączenia:
Pociąg 5 w Floridsdorf z pociągiem 28 ze Stockerau.
Pociąg 5 w Gänserndorf z pociągiem spiesznym 4 z Berna.
Pociąg 15 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.
Pociąg 17 w Gänserndorf z pociągiem 8 z Krakowa i pociąg 12 z Berna.
Pociąg 29 w Gänserndorf z pociągiem 2 z Berlina do Wiednia.

Z Marchegg do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: poc. osob. 6	poc. osob. 16	poc. osob. 18	poc. miesz. 30
	popoł.	zrana	popoł.	zrana
Marchegg	12.45	5.10	4.45	7.51
Gänserndorf	1.11	5.40	5.19	8.39
Floridsdorf	1.47	6.31	6. 4	9.45
Wiedeń przychodzą	1.56	6.42	6.14	9.57

Połączenia:
Pociąg 6 w Gänserndorf z pociągiem spiesznym 3 do Berna.
Pociąg 16 w Gänserndorf z pociągiem 9, 13, 31 z Wiednia.
Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 7 i 11 z Wiednia.

Ze Szczakowy do Granicy.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 709	pociąg mieszany 711
	zrana	popołudniu
Szczakowa	11.16	3.18
Granica przychodzą	11.21	3.23

Pociąg 709 w Szczakowie z pociągiem 734.

Z Granicy do Szczakowy.

Stacje:	odchodzą: pociąg osobowy 712	pociąg mieszany 710
	zrana	popołudniu
Granica	11.36	3. 3
Szczakowa przychodzą	11.41	3. 8

Pociąg 710 w Szczakowie z poc. 737 z Trzebini i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Stockerau.

Stacje:	odchodzą: pociąg osob. 19	pociąg miesz. 25	pociąg osob. 21	pociąg osob. 23	pociąg miesz. 27
	zrana	zrana	popoł.	wiecz.	wiecz.
Wiedeń	6.15	10.—	3.15	6. 5	8.15
Floridsdorf	6.29	10.18	3.29	6.18	8.33
Stockerau przychodzą	7.12	11.21	4.12	6.56	9.36

Połączenie we Floridsdorf.
Poc. 19 z poc. 10 z Krakowa i poc. 18 z Marchegg.
Pociąg 25 z poc. 14 z Pragi i Berna.
Poc. 21 z poc. 4 z Pragi i Berna i poc. 6 z Pesztu.
Pociąg 29 z poc. 2 z Berlina.
Pociąg 27 z poc. 16 z Marchegg, z poc. 8 z Krakowa i pociąg 12 z Berna.

Ze Stockerau do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 26	poc. osob. 20	poc. miesz. 28	poc. osob. 22	poc. osob. 24
	zrana	zrana	popoł.	popoł.	wiecz
Stockerau	5.25	8.—	1. 5	5.40	8.40
Floridsdorf	6.30	8.45	2.10	6.19	9.30
Wiedeń przychodzą	6.42	8.56	2.22	6.28	9.41

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 26 z pociąg. 7, 11 i 15 z Wiednia.
Pociąg 28 z poc. 5 do Marchegg i Pesztu.
Pociąg 22 z pociąg. 9, 17 i 13 z Wiednia.

511(8-12)

Z Dziedzic do Bielska.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 635	pociąg miesz. 633	pociąg miesz. 631	pociąg osobo. 609
	popoł.	wiecz.	zrana	zrana
Dziedzice	1.55	6.46	8.50	7.25
Bielsko przychodzą...	2.39	7.16	9.20	7.45

Połączenia:
Pociąg 633 w Dziedzicach z pociągiem 7 z Wiednia i pociąg 10 z Krakowa.
Poeiąg 631 w Dziedzicach z pociągiem 8 z Krakowa.
Pociąg 609 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 635 w Dziedzicach z pociąg. 32 z Krakowa i z pociągiem II. i III.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 636	pociąg miesz. 632	pociąg osob. 608	pociąg miesz. 634
	popoł.	zrana	zrana	popoł.
Bielsko	12.20	6.40	8.10	5.35
Dziedzice przychodzą...	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:
Pociąg 632 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 608 w Dziedzicach z pociągiem 8 z Krakowa.
Pociąg 634 w Dziedzicach z pociągiem 7 z Wiednia i pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 636 w Dziedzicach z pociąg. 32 z Krakowa i z pociąg. II. i III.

Kolej północ. morawsko szlązka.

Z Berna do Prerau.

Stacje:	odchodzą: pociąg osobowy 811	pociąg miesz. 825	pociąg miesz. 813
	zrana	wieczór	wieczór
Berno	10.52	6.30	11.48
Wischau	12.26	8.51	12.51
Niezamyślice	12.49	9.36	1.24
Prerau Przychodzą	1.49	10.48	2.11

Połączenia:
Pociąg 813 w Prerau z pociąg. 9 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.
Pociąg 811 w Bernie z pociąg. 11 z Wiednia.

Z Prerau do Berna.

Stacje:	odchodzą pociąg osobowy 812	pociąg osobowy 814	pociąg mieszany 826
	popoł.	wieczór	zrana
Prerau	1.23	11.50	3.—
Niezamyślic e	2.16	12.56	4.26
Wischau	2.47	1.33	5.22
Berno przychodzą...	4.17	3.10	7.30

Połączenia:
Pociąg 814 w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.
Posiąg 812 w Bernie z pociąg. 12 do Wiednia.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 535	poc. miesz. 531	poc. miesz. 533	poc. osob. 506
	wiecz.	zrana	zrana	popoł.
Schönbrunn	9.15	5.15	10,58	4.42
Opawa przychodzą...	10.26	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie.
Pociąg 535 z pociągiem 10 z Krakowa.
„ 531 „ 9 z Wiednia.
„ 533 „ 8 z Krakowa.
„ 507 „ 7 z Wiednia.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 534	poc. miesz. 536	poc. miesz. 532	poc. osob. 510
	zrana	zrana	popoł.	wiecz.
Opawa	3.25	9.15	2.45	7.55
Schönbrunn przychodzą..	4.35	10.24	3.54	8.47

Połączenia w Schönbrunie.
Pociąg 534 z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 536 z poc. 8 z Krakowa i z poc. 2 z Berna.
Pociąg 510 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 532 z poc. 7 z Wiednia i poc. 32 do Wiednia.

Z Niezamyślic do Sternberg.

Stacje:	odchodzą pociąg mieszany 925	pociąg mieszany 927	pociąg mieszany 931
	wieczór	w nocy	popołud.
Niezamyślice	10.22	1.50	1.14
Ołomuniec	12. 6	4. 4	4.11
Sternberg przychodzą		4.43	5.51

Połączenia:
Pociąg 925 z Niezamyślic z poc. 825 z Berna.
„ 927 z poc. 813 z Berna.
„ 931 „ 811 „
a w Ołomuńcu z pociąg. 425 z Prerau.

Ze Sternberg do Niezamyślic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 926	pociąg miesz. 928	pociąg miesz. 932
	w nocy	rano	wieczór
Sternberg		11. 8	9.20
Ołomuniec	1.55	11.54	10.25
Niezamyślice przychodzą...	3.50	1.39	12.12

Pociąg 926 w Niezamyślic z poc. 826 do Berna.
„ 928 z poc. 812 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 408 do Prerau.
Pociąg 932 z p. 426 do Prerau, w Niezamyślic z poc. 814 do Berna.

L 1088

Ogłoszenie konkursu.

Przy Magistracie król. miasta Jasła jest posada kasjera i sekretarza miejskiego w jednéj osobie z roczną płacą 400 złr. w. a. prowizorycznie do obsadzenia, z kaucją jednorocznéj pensji wyrównywającą.

O czém chęć i kwalfikację mających zawiadamia się, że podania pisane własnoręcznie wraz z załącznikami mają być do dnia 15 Stycznia 1871 r. do Rady Gminnèj wniesione.

Magistrat król. miasta Jasła dnia 13 Grudnia 1870.

Karol Białkowski.
1269(1-3) Zastępca burmistrza

Ogłoszenie Konkursu.

W Nowym Sączu jest do obsadzenia posada sekratarza Rady powiatowéj z roczną pensją 700 złr. — Ubiegający się o takową, zechcą wnieść swe podania z wszystkiemi załącznikami przemawiającemi na ich korzyść i wykazującemi uzdolnienie potrzebne do Wydziału Rady powiatowéj w Nowym Sączu do 31 grudnia b. r.

Nowy Sącz 6 grudnia 1870.

A. Firlej
1248(3-3) zastępca prezesa.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.